

DZIENNIK BAŁTYCKI

CZY
TEL
NIK

NIEZALEŻNE PISMO WYBRZEŻA

ROK III. Nr 325

Środa, 26 listopada 1947 r.

WYDANIE A

Cena 3 zł.

Wielka Czwórka i 500 doradców przy stole obrad w Londynie

6 miliardów zł na inwestycje w Szczecinie

WARSZAWA (PAP). Dyrektor departamentu komunikacji w Centralnym Urzędzie Planowania, ob. Stefan Askanas udzielił przedstawicielowi Polskiej Agencji Parsowej następujących informacji o wynikach ostatnich obrad, funkcjonującej przy Komitecie Ekonomicznym Rady Ministrów, komisji do spraw aktywizacji Szczecina.

Komisja, w wyniku dwudniowych obrad, potwierdziła dotychczasowe plany odbudowy Szczecina, których głównym celem jest doprowadzenie zdolności przeładunkowej węgla w tym porcie w 1949 r. do poziomu 5,5 milionów ton.

Realizacja tego planu pociąga za sobą konieczność przeprowadzenia szeregu zakrojonych inwestycji w zakresie urządzeń portowych, komunikacji portowych, komunikacji, energetyki, budownictwa mieszkaniowego itp. Łączny koszt inwestycji przewidzianych w 1948 r. na cele aktywizacji Szczecina sięga kwoty 6 miliardów zł. Przyjęte plany zapewniają jednocześnie zaopatrzenie materiałowe, niezbędne dla wykonania zamierzonych robót.

Z ogólnych kredytów inwestycyjnych, przewidzianych na aktywizację Szczecina, w roku przyszłym — ok. 2 miliardów zł przypada na resort komunikacji, ok. 2 miliardów na resort żeglugi, ok. 1,5 miliarda na resort przemysłu i handlu oraz blisko pół miliarda na odbudowę.

Posiedzenie otworzył min. Bevin

LONDYN. (Obsl. wł.). — We wtorek po południu rozpoczęła się konferencja 4 ministrów spraw zagranicznych. Przedmiotem obrad jest przygotowanie traktatu pokojowego z Niemcami, omówienie ważnych problemów gospodarczych i politycznych, dotyczących Niemiec oraz sprawy traktatu z Austrią.

W obradach konferencji londyńskiej bierze udział przeszło 500 doradców, ekspertów i tłumaczy.

W poniedziałek min. Bevin rozmawiał z ministrami Molotowem i Marshall-em, we wtorek rano przyjął ministra Bidault.

LONDYN. (Obsl. wł.). — W przeddzień rozpoczęcia konferencji 4 ministrów gabinet brytyjski odbył specjalne posiedzenie, na którym dokonano przeglądu brytyjskiej polityki zagranicznej.

Oprócz członków rządu obecni byli przedstawiciele Kanady, Nowej Zelandii, Południowej Afryki, Indii i Pakistanu.

LONDYN. (Obsl. wł.). Wczoraj po południu rozpoczęło się posiedzenie 4 ministrów spraw zagranicznych w sprawie Niemiec i Austrii.

Przewodnicząc, jako gospodarz, min. Bevin otworzył posiedzenie powitaniem przedstawicieli Stanów Zjednoczonych, Zw. Radzieckiego i Francji. Ministrowie omówili następnie kwestię, kto będzie przewodniczył na następnych posiedzeniach, czy ma być wybrany stały przewodniczący, czy też każdy z ministrów ma przewodniczyć kolejno, jak to miało miejsce na poprzednich konferencjach.

LONDYN. (Obsl. własna). Ministrowie spraw zagr. uzgodnili na wczorajszym posiedzeniu listę spraw, które ma-

ją być umieszczone na porządku dziennym, natomiast nie osiągnęli porozumienia co do ich kolejności.

Lista ta przedstawia się następująco: sprawozdanie komisji dla traktatu z Austrią, polityczna organizacja Niemiec i zasady gospodarki oraz kwestie proceduralne w przygotowaniu traktatu z Niemcami. To ostatnie zagadnienie obejmuje problem granic Niemiec. Ministrowie wyrazili zgodę na włączenie do porządku obrad wniosku amerykańskiego zw. traktatu Byrnasa na temat zawarcia 40-letniego układu, dotyczącego rozbrojenia Niemiec. Na wniosek Molotowa zgodzili się również na włączenie sprawy decyzji moskiewskiej o demilitaryzacji Niemiec.

W sprawie przewodniczenia konferencji ustalono, że każdy z ministrów będzie przewodniczył kolejno. Wobec tego dziś przewodniczyć będzie min. Molotow, następnie zaś kolejno ministrowie Marshall i Bidault.

Niepohamowana bezczelność i zdumiewająca tolerancja

Nowe wystąpienie „Stowarzyszenia obywateli Wolnego Miasta Gdańska“

LONDYN. (PAP). — Jak donosi z Frankfurtu agencja Reutersa, mieszczące się w strefie brytyjskiej „Stowarzyszenie obywateli Wolnego Miasta Gdańska“ zwróciło się do Foreign Office z „żądaniem“ pełnego przywrócenia „przed wojennego statutu Wolnego Miasta Gdańska“.

Organizacja ta, która nie została wprowadzona jeszcze formalnie zalegalizowana, ale cieszy się tolerancją brytyjskich władz okupacyjnych, oświadcza

bezczelność, że „tak przymusowe wcielenie Gdańska do Rzeszy w roku 1939 jak i włączenie Wolnego Miasta w roku 1945 w granice Polski jest sprzeczne z

prawem międzynarodowym“ (1). Dalej organizacja komunikuje, że zamierza powołać „emigracyjny rząd w Gdańsku“ złożony z członków Senatu z czasów przedhitlerowskich. Prezes tego stowarzyszenia w Hesji w strefie amerykańskiej — Werner Richter, stwierdza, że w strefie tej przebywa obecnie około 120.000 byłych niemieckich mieszkańców Gdańska, w strefie brytyjskiej — 130.000 i w strefie francuskiej — 20.000. Ponadto pewna liczba byłych gdańszczan jest rozproszona po całym Niemczech.

Najnowsze wystąpienie „Stowarzyszenia Obywateli Wolnego Miasta Gdańska“ jest jeszcze jednym objawem niemieckiej akcji rewizjonistycznej, tolerowanej przez angielskie władze okupacyjne. Sprawa ta była ostatnio przedmiotem energicznego protestu Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie.

Przywódca francuskiej klasy robotniczej we Wrocławiu

WROCLAW (PAP). 25 bm. Wrocław — piastowska stolica Dolnego Śląska — gościł w swych murach generalnego sekretarza francuskiej partii komunistycznej Maurice Thorez wraz z małżonką, Jeanette Veermersche, wybitną działaczką francuskiego ruchu kobiecego i jedną z założycielek Światowej Federacji Kobiet Demokratycznych.

Nowy okres spółdzielczości polskiej Przemówienie premiera Cyrankiewicza

WARSZAWA. (PAP). — Na Sejmie spółdzielczym, który odbywa się w Warszawie, premier Józef Cyrankiewicz wygłosił powitalne przemówienie podnosząc, że obecny zjazd tak jak każdy kongres zamka jakiś etap, a jednocześnie rozpoczyna nowy. Niniejszy zjazd ma być początkiem nowego okresu rozwoju ruchu spółdzielczego w odrodzonej Polsce.

Dzięki istnieniu form gospodarczym w naszej demokracji Ludowej — rozwija swą myśl mówca — spółdzielczość polska zajęła trzecie miejsce w świecie, stwarzając sobie takie możliwości rozwoju, jakich by w innym ustroju mieć nie mogła.

W poprzednim ustroju spółdzielczość była jedną z form walki mas ludowych: była nią zresztą nie jako cel sam w sobie, lecz w powiązaniu z całokształtem politycznej, zawodowej, społecznej i wyzwoleńczej walki mas pracujących. Była również dobrą szkołą walki o demokrację gospodarczą. W nowych warunkach ustrojowych warto przypomnieć, że spółdzielczość drobnomieszczańska, mającej na celu łagodne przeciwstawienie się i łagodzenie walk klasowych wyprzedziła walkę już zjazd robotniczych stowarzyszeń spółdzielczych w r. 1919. W swej rezolucji, która głosiła, że spółdzielczość winna być jednym z orężów w walce o całkowite zniszczenie kapitalizmu i uspołecznienie środków produkcji, Premier przypomina, że w zjeździe owym brali udział wybitni dzisiejsi działacze państwowi i spółdzielczy, jak

O współzawodnictwo pracy na wsi

Cieżko przedstawiła się sytuacja aprowizacyjna kraju w początkach 1945 roku. Olbrzymie tereny zniszczone zostały rabunkową gospodarką okupanta i działaniami wojennymi. Jednak chłop polski nie załamał się: z wielką energią, z niespożytym zapałem stanął do odbudowy polskiej gospodarki rolnej.

Do obecnej chwili rolnictwo polskie toczyło wytrzoną walkę o wyżywienie kraju.

Dziś na podstawie dokonanych tegorocznych zbiorów jesiennych możemy sądzić, że walkę o wyżywienie kraju już od przyszłego zniw wygramy całkowicie. Ze pod względem aprowizacyjnym możemy samowystarczalni.

Nadszedł czas, aby rozpocząć drugi etap walki o przywrócenie rolnictwu polskiemu zdolności eksportowych.

Ażby rolnik polski mógł nie tylko wyżywić kraj, ale i eksportować, musi wyprodukować więcej niż dotychczas, musi zagospodarować wszystkie ugory i podnieść wydajność uprawianej dotychczas ziemi.

Da się to osiągnąć jedynie przez wzmożenie wydajności pracy w rolnictwie, a jedną z metod do tego celu wiodącą powinno być współzawodnictwo pracy w rolnictwie, które należy zorganizować już z wiosną przyszłego roku.

Zasady akcji współzawodnictwa pracy zespołów rolnych opracowane są przez specjalne komisje powołane do tego przez Ministra Rolnictwa.

„Księga potrzeb“ UNESCO

LONDYN. (Obsl. wł.). We wtorek opublikowano raport UNESCO pod nazwą „Księga potrzeb“, przedstawiający obraz szkolnictwa w 15 krajach, zniszczonych przez wojnę.

Raport podkreśla braki wyposażenia naukowego, przeprowadzanie nauczycieli i niedożywanie dzieci oraz przedstawia najpilniejsze potrzeby. Jednym z najcięższych punktów sprawozdania są Włochy, gdzie około 500.000 sierot nie znajduje opieki, oraz Grecja, gdzie jest około 100.000 dzieci bezdomnych.

Komisja programowa UNESCO

przyjęła rezolucję polską w sprawie międzynarodowego statutu młodzieży

MEXICO CITY. (Obsl. wł.). Programowa i budżetowa komisja UNESCO przyjęła w poniedziałek rezolucję polską, żądającą zapoczątkowania przez te organizacje akcji w celu opracowania międzynarodowego statutu młodzieży, zapewniającego wprowadzenie wolnego systemu wychowawczego oraz wyeliminowanie przesądów rasowych i religijnych oraz innych barier dyskryminacyjnych w systemie wychowawczym.

Rezolucja polska przedłożona będzie do zatwierdzenia na plenarnej sesji UNESCO.

Podpisanie układu handlowego z Węgarami

WARSZAWA (PAP). Pertraktacje handlowe, które odbywały się w Budapeszcie pomiędzy delegacją polską i węgierską, zakończyły się podpisaniem w dniu 21 bm. umowy handlowej.

Robotnicy zakupuja obrazy Wybrzeże przoduje w upowszechnianiu sztuki

W niedzielę, dnia 23 bm. wystawa Gdańskiego Okręgowego Związku Piastów w gmachu „Polonii“ we Wrzeszczu była widowiskiem niezwykle udanej realizacji pięknej inicjatywy wojewody gdańskiego inż. Stanisława Zdrańki i Gdańskiej Wojewódzkiej Rady Kultury w sprawie zakupu obrazów do świetlic robotniczych.

Jak donosiliśmy już w swoim czasie Gdańska Woj. Rada Sztuki i Kultury Artystycznej wyznaczyła specjalny fundusz na zakup kilkunastu obrazów dla świetlic robotniczych, żołnierskich, milicyjnych itp. Fundusz ten został uzupełniony przez zainteresowane instytucje, które postanowiły partycypować przynajmniej w 1/4 ceny obrazów zakupowanych do swych świetlic.

Poza odczuciem świetlic cennymi dziełami sztuki, a nie jak to było dotychczas pseudoartystyczną tandetą —

celem tej pożytecznej inicjatywy było ponadto bezpośrednie osobiste zetknięcie artysty Wybrzeża z robotniczym konsumentem.

Każdy, kto był w ubiegłą niedzielę w godzinach popołudniowych, w sali wystawowej „Polonii“ i uczestniczył w realizacji pierwszego tego rodzaju eksperymentu kulturalnego w Polsce — musi przyznać, że cel, jaki postawili sobie inicjatorzy i organizatorzy imprezy został w pełni osiągnięty.

Nie chcemy wyolbrzymiać zakupu kilkunastu obrazów do miary przełomowego zdarzenia kulturalnego — ale fakt, że w charakterze nabywców tych obrazów wystąpili nie, jak bywało dotąd, bogaci mecenasi sztuki, ale przedstawiciele związku marynarzy, związków robotniczych, samopomocy chłopskiej, wojska itp. — ten fakt — dla ludzi pragnących upowszechnienia sztuki — miał w sobie

naprawdę coś przełomowego i radosnego.

Należy stwierdzić, że zakup obrazów rozpoczął się w atmosferze wzajemnej nieufności. Artysci i rzeźbiarze z pewną nieufnością i obawą ustosunkowali się do smaku artystycznego robotnika niebranego dotąd pod uwagę jako konsumenta sztuki. Przedstawiciele związków robotniczych i innych zainteresowanych instytucji mieli początkowo poważne obawy, czy komisja kwalifikacyjna nie „nabrała“ ich przypadkiem w „typowaniu“ obrazów do zakupu. Ale ten osad wzajemnej nieufności rozpuścił się szybko w ciepłej atmosferze osobistego zetknięcia twórców i konsumentów, którzy zbliżyli się z sobą po raz pierwszy, — ale zamierzają temu zbliżeniu nadać charakter trwałego i szczerego stosunku. Artysci czynili wszystko, aby najprzystępniej wytłumaczyć nabywcom o niewyrobionym jeszcze smaku artystycznym, jakie prosiły stosować należy dla oceny wartości nowego malarstwa.

Nabywcy słuchali objaśnień w skupieniu, a następnie wyrażali nieoczekiwane dobre gust i trafną intuicję w doborze obrazów dla swych świetlic. Rzecz prosta, że jeszcze nie każda decyzja wyboru była wynikiem samodzielnego sądu. Wiele było jeszcze w tym wszystkim podporządkowania się cudzemu autorytetowi — wiele snobizmu, zresztą w najlepszym i najbardziej twórczym znaczeniu tego wyrazu. Ale jakże, przy pierwszym spotkaniu mogło być inaczej. W każdym razie już to pierwsze spotkanie doprowadziło do tego rezultatu, że marynarze, robotnicy portowi, przedstawiciele samopomocy chłopskiej, przedstawiciele wojska, milicjanci, funkcjonariusze UB — przez bity dwuletni rozprawiali o sztuce z najlepszymi artystami Wybrzeża. To znaczy bardzo dużo. To odsłania dalekie horyzonty kultury powszechnej.

500 km w ciągu pół godziny Nowy rekord lotniczy

LONDYN. (Obsl. wł.). Brytyjski samolot myśliwski o napędzie odrzutowym przebył przestrzeń około 500 km. w ciągu pół godziny. Przeciętna szybkość wyniosła nie wiele poniżej 990 km. na godzinę.

Brezentowe rozgoryczenie

Kartkowe przydziały mają tę cudowną własność, że potrafią być na przemian źródłem naszych radości i rozgoryczeń. I nie ma nic dziwnego ani zdrożnego w tym, że zagadnienie „co daje na kartki?“ niejedną gospodynię domową obchodzi więcej, niż konferencja Wielkiej Czwórki. Koszula bowiem — jak mówi przysłowie — jest bliższa cięciu, niż sukmana.

Skoro jednak mowa o przydziałach, przysłówkami powinniśmy też pamiętać, że „tak krawiec kraję jak materii staje“, a władze aprowizacyjne mogą nas obdzierać tylko tym, co mają w swej dyspozycji i niczym więcej. Dlatego też fakt, że większość mieszkańców Słupska (i całej Polski) otrzymała na kartki obuwie brezentowe, jest całkowicie usprawiedliwiony po prostu brakiem butów skórzanych.

Rozgoryczenie, jakie powstało w Słupsku i wielu innych miastach Pomorza Zachodniego na tle rozdziału „kartkowego“ obuwia, ma jednak swe uzasadnienie nie w znikomej ilości butów skórzanych (które otrzymali szczęśliwi wybrańcy losu), ale... w dyktandzie i jesiennej pogodzie. Nie wolno nam jednak obwiniać jesieni, że zamiast złotych promieni słońca zsyła wichry, chłody i deszcze, które uniemożliwiają wyjście na spacer.

w przydziałowych brezentówkach. Wolno natomiast spytać, dlaczego władze aprowizacyjne woj. szczecińskiego zdecydowały się przystąpić do rozdziału brezentowego obuwia dopiero wtedy, kiedy jego noszenie stało się niemożliwe.

Nie mamy zamiaru ssać w obronę wybrednych eleganów, dla których brezentówki są zbyt mało wytworne. Z własnego doświadczenia wiemy, że obuwie brezentowe doskonale nadaje się do noszenia w czasie ładnej pogody. Gdyby mieszkańcy Słupska, tak jak mieszkańcy woj. gdańskiego, otrzymali brezentowe obuwie latem, wszystko byłoby w porządku. Kiedy ulice toną w błocie, a pierwszy śnieg zapowiada bliską zimą, nieposob jednak zdziwić się „brezentowemu rozgoryczeniu“ obywateli Słupska i innych miast Pomorza Zachodniego.

Dlatego sądzimy, że warto ustalić, kto ponosi winę za spóźniony rozdział przydziałowego obuwia i niepotrzebne rozgoryczenie jego odbiorców. Warto też sprawdzić, czy w słupskich magazynach nie leżą przypadkiem kałosze i śniegowce, których rozdział przewidziany jest w upalnym lipcu.

ISTOTNY STAN RZECZY W NIEMCZECH

Przemówienie marszałka Sokołowskiego

WARSZAWA (PAP) W numerze wczorajszym zamieściliśmy wzmiankę o przemówieniu dowódcy radzieckiej strefy okupacyjnej w Niemczech marszałka Sokołowskiego. Dziś podajemy obszerniejsze treści tego przemówienia:

I. NIEMCY ZACHODNIE NIE ZOSTALI ZDEMORALIZOWANI

Cytując na wstępie oświadczenie Komisji Badawczej, złożonej z przedstawicieli czterech mocarstw, iż w radzieckiej strefie okupacyjnej, zgodnie z uchwałą konferencji poczdamskiej, wszystkie zakłady zbrojeniowe zostały zlikwidowane, marsz Sokołowski stwierdza, iż nie może tego powiedzieć o strefach zachodnich. Praktycznie biorąc, w ciągu ostatniego półroczia nie osiągnięto żadnego postępu w dziedzinie demilitaryzacji tych stref.

Po dziś dzień w strefie brytyjskiej istnieją formacje wojskowe w postaci t. zw. brygad pracy, złożone z byłych żołnierzy armii niemieckiej pod dowództwem zawodowych oficerów niemieckich. W strefie amerykańskiej młodzież niemiecka przechodzi przeszkolenie wojskowe w różnych organizacjach sportowych pod nadzorem instruktorów z USA, mimo zakazu Rady Kontroli.

Likwidacja obiektów wojskowych w Niemczech Zachodnich posuwa się powoli naprzód.

Wbrew uchwałom konferencji berlińskiej, która pozbawiła Niemcy prawa posiadania marynarki wojennej, władze brytyjskie w swej strefie zachowały, z wyjątkiem dwóch, wszystkie bazy morskie, w tym również słynną bazę w Kilonii.

W strefach anglo-saskich likwidacja przedsiębiorstw zbrojeniowych, zakładów budowy samolotów, czołgów i innych, jest niezadawalająca, co zostało stwierdzone w czerwcu br. przez specjalną komisję międzysojuszniczą. Od tego czasu sytuacja nie uległa zmianie na lepsze. Co więcej, ustanoła przez władze okupacyjne w Niemczech Zachodnich lista zakładów zbrojeniowych, podlegających zniszczeniu jest nie ścisła. Tak np. w strefie amerykańskiej figurują na niej zaledwie 52 przedsiębiorstwa, zamiast co najmniej 120. W strefie brytyjskiej zamiast 284 zakładów zbrojeniowych podano jedynie 131. Władze anglo-saskie zachowują największe zakłady zbrojeniowe w Niemczech pod pretekstem, że są one niezbędne dla rozwoju gospodarki pokojowej tego kraju. Między innymi zachowano olbrzymie zakłady lotnicze „Messerschmitta” w Augsburgu, zatrudniające 21 tys. robotników, pod pozorem, iż są one niezbędne dla produkcji banków dla mleka i naczyń kuchennych.

Władze anglo - amerykańskie, odrzucając sprzeciw radziecki, pominięły na liście demontażowej cały szereg wielkich zakładów, które w czasie wojny produkowały broń dla armii niemieckiej. W strefie brytyjskiej zachowano na przykład zakłady stalowe Krüppa (części do łodzi podwodnych), Rheinmetall Borsig (karabiny maszynowe), Norddeutsche Dornier Werke, (części do samolotów), zaś w strefie amerykańskiej zakłady Roberta Boscha w Stuttgarcie i Messerschmitta w Lenheim (samoloty i czołgi), zakłady BMW w Augsburgu, Regensburgu i Kempten (silniki samolotowe i rakietowe), zakłady amunicyjne Arendorfa i inne. Z drugiej strony zakwalifikowano jako zakłady zbrojeniowe przedsiębiorstwa drobne, lub nie mające wspólnego z produkcją wojenną jak na przykład warsztaty samochodowe, warsztaty na prawy plugów śnieżnych, lub biura sprzedaży.

Władze amerykańskie i angielskie — mówił marsz. Sokołowski — sabotują demilitaryzację swych stref i pragną zachować w nich dotychczasowy potencjał wojenny. Jakż jest cel takiego postępowania? — zapytuje marsz. Sokołowski. Odpowiedź może być tylko jedna. Chodzi o przekształcenie tych stref w wojenną bazę imperializmu anglo - amerykańskiego w sercu Europy.

II. DEKARTELIZACJA NIEMIEC ZACHODNICH NIE ZOSTAŁA PRZEPROWADZONA

Konferencja poczdamska wyraźnie podkreśliła konieczność zniszczenia nadmiernej koncentracji potencjału gospodarczego w Niemczech, przejawiającej się zwłaszcza w formie karteli, syndykatów, trustów i innych zjednoczeń monopolistycznych. Wydana przez Radę Kontroli ustawa o dekartelizacji, nie została w strefie brytyjskiej, amerykańskiej i francuskiej wykonana. Dowódcy tych stref nie podporządkowali się jej, wydając własne ustawy o dekartelizacji. Ustawy te przy tym nie wymieniały monopolów, które miały ulec likwidacji, ani też nie podawały terminu ich rozwiązania, pozostawiając decyzję w tym względzie dowódcom stref.

Marszałek Sokołowski stwierdza dalej, iż monopole, rozwijane w strefie amerykańskiej i brytyjskiej, powstawały następnie w innej formie, przy czym kierownictwo stanowiska zajmowali w nich b. właściciele monopolów niemieckich i dawni organizatorzy wojennej gospodarki hitlerowskiej.

III. POLITYKA WŁADZ ANGLO-SASKICH POZBAWIA OFIARY AGRESJI HITLEROWSKIEJ QDSZKODOWAN

Zachowując potencjał przemysłu wojennego Niemiec — ciągnie dalej marsz. Sokołowski — brytyjskie i amerykańskie władze okupacyjne sabotują jednocześnie wykonanie uzgodnionych uchwał mocarstw sojuszniczych w sprawie odszkodowań, jakie Niemcy winni wypłacić państwom, które padły ofiarą agresji hitlerowskiej.

Zgodnie z postanowieniami konferencji jaltańskiej i poczdamskiej, Rada Kontroli winna była opracować jednolity plan odszkodowań dla ofiar agresji hitlerowskiej, na które miały się złożyć urządzenia kulturalne, przemysłowe, handlowe i inne.

Chodnich, o ile nie były niezbędne dla pokojowej gospodarki niemieckiej. Gdy po dwuletniej bliskości pracy specjalnej komisji międzysojuszniczej, plan taki w sierpniu br. został przez Radę Kontroli ułożony, delegacja amerykańska i brytyjska oświadczyły, że zamierzają uregulować kwestię odszkodowań poza Radą Kontroli w drodze dwustronnego porozumienia między dowódcą strefy brytyjskiej i amerykańskiej. 16 października br. władze brytyjskie i amerykańskie opublikowały listę przedsiębiorstw, przeznaczonych na cele reparacyjne, obejmującą ponad 680 zakładów, zamiast przewidzianych uprzednio 1977. Na liście tej figurują przeważnie nowe, niewymieniane dotychczas, drobne przedsiębiorstwa, nie mające żadnego wojennego znaczenia. Z drugiej strony władze anglo-saskie wyeliminowały z tej listy wiele przedsiębiorstw, posiadających doniosłą wagę z punktu widzenia likwidacji potencjału wojennego gospodarki niemieckiej. W rzeczywistości, w ciągu dwóch lat, które upłynęły od chwili konferencji poczdamskiej, w trzech strefach zachodnich zdemontowano całkowicie zaledwie 30 zakładów przemysłowych.

Samowolna akcja anglo-amerykańskich władz okupacyjnych — stwierdza marsz. Sokołowski — pozbawiła w ten sposób państwa, które ucierpiały na skutek agresji niemieckiej, prawnie przysługującego im udziału w odszkodowaniach, zwalniając jednocześnie tempo ich odbudowy gospodarczej.

Uchwały konferencji jaltańskiej i poczdamskiej w sprawie odszkodowań nie zostały wykonane w strefach zachodnich w najmniejszej mierze z tego powodu, że położone na ich terenie przedsiębiorstwa przemysłowe wykorzystane zostały dla celów pokojowych. W ciągu 2 lat z górą urządzeń fabryk przeznaczonych dla odszkodowania, stały bezużyteczne i niszczały.

Sprzeciwiając się wypłacie odszkodowań z bieżącej produkcji niemieckiej ofiarom agresji hitlerowskiej, brytyjskie, amerykańskie i francuskie władze okupacyjne wywoływały jednocześnie z Niemiec urządzenia fabryczne i towary, pobierając olbrzymie „niewidoczne, reparacje”.

Stwierdzając, że władze brytyjskie, amerykańskie i francuskie nie miały prawa gwałcenia uchwał, dotyczących reparacji z Niemiec, marsz. Sokołowski wyraża pogląd, iż zawarcie nowej umowy w sprawie odszkodowań przez wszystkie cztery mocarstwa, jest jednym z najważniejszych warunków rozwiązania problemów, dotyczących Niemiec oraz innych państw europejskich i całego świata.

IV. REEDUKACJA NIEMCÓW W STREFACH ZACHODNICH POZOSTAWIA WIELE DO ŻYCZENIA

Nie lepiej przedstawia się sytuacja — stwierdza w dalszym ciągu swego przemówienia marsz. Sokołowski — jeśli chodzi o wykorzystanie ideologii militarystycznej w Niemczech Zachodnich.

Uchwały konferencji poczdamskiej podkreślały z naciskiem konieczność zapobieżenia w Niemczech wszelkiej działalności i propagandzie nazistowskiej i militarystycznej. W rzeczywistości jednak w strefie amerykańskiej i brytyjskiej prowadzona jest ożywiona propaganda na rzecz nowej wojny, podsycona przez władze okupacyjne. Pozostając pod kontrolą amerykańską i brytyjską prasa usiłuje przekonać Niemców, iż nowa wojna jest nieunikniona oraz wykażać zalety broni atomowej. Marszałek Sokołowski podkreśla, iż rozpętana ostatnio w prasie niemieckiej pod patronatem amerykańskiego zarządu wojskowego kampania antyradziecka i antykomunistyczna, nie znalazła poparcia przyłączającej większości ludności niemieckiej. Naród niemiecki w stopniu nie mniejszym niż inne narody, zainteresowany jest w utrzymaniu trwałego pokoju w Europie. Rada Kontroli winna nie tylko kres propagandzie wojennej w Niemczech przez surowe ukaranie jej szerzycieli. Leży to w interesie zarówno państw sojuszniczych, jak też w interesie narodu niemieckiego, który pragnie w spokoju odbudowywać swe życie gospodarcze i nie chce być pionkiem w rękach podżegaczy wojennych.

V. SABOTOWANIE UCHWAŁ O DEMOKRATYZACJI PRZEBUDOWIE NIEMIEC

Marszałek Sokołowski przypomniał uchwały poczdamskie oraz postanowienia Ra-

dy Kontroli w sprawie denacyfikacji i demokratyzacji przebudowy Niemiec. Uchwały te — stwierdził mowa — nie zostały wykonane przez amerykańskie, angielskie i francuskie władze okupacyjne.

Cytując przykłady naruszenia tych uchwał, marsz. Sokołowski podał, że w francuskiej strefie okupacyjnej władze niemieckie wydały zarządzenia w sprawie denacyfikacji, lecz w zarządzeniach tych nie uwzględnili one odpowiedzialności karnej przestępców, którzy brali udział w masakrach na terenie obozów koncentracyjnych. Niemieckie władze w francuskiej strefie okupacyjnej nie uwzględniły również odpowiedzialności karnej osób, które dopuściły się naruszenia przepisów prawa międzynarodowego o jeńcach wojennych i cudzoziemcach. Co więcej urzędy niemieckie w francuskiej strefie okupacyjnej nie stawiały przed sąd zbrodniarzy, którzy dopuścili się przestępstw wobec uczestników ruchu oporu. Fakty te dowodzą jasno, jak bezczelnie stały się elementy faszystowskie w francuskiej strefie okupacyjnej.

Przedstawiciele radzieccy proponowali utworzenie międzysojuszniczej komisji dla zbadania, w jakim stopniu uchwały o denacyfikacji zostały w Niemczech zrealizowane. Lecz do dnia dzisiejszego propozycja ta nie została przyjęta. Sprzeciwili się temu przedstawiciele amerykańscy, brytyjscy i francuscy w Radzie Kontroli.

VI. „BIZONIA”

Marsz. Sokołowski omówił następnie sprawę połączonych stref anglosaskich, czyli t. zw. Bizonii. Na początku podkreślano, że fuzja stref amerykańskiej z brytyjską ma jedynie charakter gospodarczy. Fuzja ta okazała się jednak aktem politycznym. Potwierdził to gen. Clay dnia 28 maja br. gdy na konferencji prasowej oświadczył, że fuzja gospodarcza jest niemożliwa bez zjednoczenia politycznego.

Połączenie stref anglosaskich godzi bezpośrednio w zasadę jednności gospodarczej i politycznej Niemiec. Fuzja nastąpiła na podstawie aktu jednostronnego Stanów Zjednoczonych i W. Brytanii bez porozumienia się z Radą Kontroli.

Począwszy od grudnia 1946 władze francuskie rozpoczęły starania o odłączenie Zagłębia Saary od Niemiec. I w tym wypadku Rada Kontroli została postawiona przed faktem dokonanym.

Zbrodnicza załoga Oświęcimia przed sądem

KRAKÓW (PAP) — W Krakowie rozpoczął się proces załogi obozu zniszczenia w Oświęcimiu. Przed Najwyższym Trybunałem stanęło 40 zbrodniarzy, członków tej załogi.

Ze względu na międzynarodowy charakter procesu, specjalnie przystosowano do jego celów wielką salę gmachu Muzeum Narodowego, wyposażając ją w najnowocześniejsze urządzenia. Z obszernego hallu prowadzą olbrzymie drzwi wiodące do głównej sali rozpraw, wypełnionej szczerze publicznością. Nad salą góruje na wysokim podium stół dla Trybunału, umieszczony pod sztandarem o barwach państwowych i wielkim białym orle. Po lewej stronie Trybunału mieści się ława oskarżonych — przed nią miejsca dla obrońców. Po przeciwnej stronie miejsca dla gości zagranicznych. Przed Trybunałem liczne stoły dla stenografów i przedstawicieli prasy zagranicznej i krajowej. Przy każdym miejscu para słuchawek, połączona z umieszczonymi z boku sali izolowanymi budkami tłumaczcy. Umożliwi to obserwatorom i korespondentom słuchanie przebiegu procesu, również w przekładzie na język rosyjski, angielski, francuski i niemiecki. Sala oświetlona jest silnymi reflektorami. Oprócz operatorów filmu Polskiego, przebieg procesu nakręca również, specjalnie przybyła amerykańska ekipa filmowa, która zbiera materiały dla serii filmów dokumentalnych „March of Time” (Pochód czasu).

W pierwszym dniu procesu rozprawie przysłuchiwało się szereg wybitnych osobistości ze sfer politycznych, wojskowych i sądowych. Obecny był również wiceminister sprawiedliwości ob. Chajm.

CEL I CHARAKTER PROCESU

Po sprawdzeniu personaliów oskarżonych, trybunał zezwolił stronom na zgłoszenie wstępnych wniosków. Ze strony oskarżycieli pierwszy zabrał głos pierwszy prokurator NTN — Stefan KUROWSKI. Oświetlając cel i charakter rozpoczynającego się procesu, wskazał on, że ze względów technicznych nie można dać pełnego obrazu zbrodni oświęcimskich. Z morza faktów wyłowiono tylko najbardziej typowe i charakterystyczne. Proces nie będzie też powtórzeniem poprzedniego procesu oświęcimskiego, kiedy to na ławie oskarżonych zasiadał Rudolf Hoess.

„Wówczas dominowało podejście przede wszystkim od strony człowieka — powiedział prokurator — od strony sponięzianej godności ludzkiej”. Jednakże tego rodzaju naświetlenie jest niewystarczające, szczególnie dziś, gdy usiłując podnieść głowę ugrupowania profesyjskie rozpoczęły akcje, zmierzające do wykazania, że zbrodnie obozów koncentracyjnych powstały jedynie na skutek ekscesów poszczególnych wykonawców.

Prokurator Kurowski zapowiedział w związku z tym, że przedstawione będą

dowody obrazujące ścisły związek obozów koncentracyjnych z ogólną polityką hitlerowską. Udowodnimy — powiedział prokurator — że nie z tego co się działo za bramą obozową nie było przypadkowe. Wszystko było konsekwentnie przemysłowe przez najwyższe władze państwowe. Obozy były konsekwentnym środkiem polityki, zmierzającej do całkowitej zagłady ludów ujarzmionych przez Trzecią Rzeszę — przede wszystkim Słowian i Żydów.

W dalszym ciągu przemówienia prokurator położył nacisk na ścisłe powiązanie obozów koncentracyjnych z ciężkim przemysłem Trzeciej Rzeszy. „Wszystko przybywało do obozu wzięcia, aż do całkowitego wykorzystania wszystkich zapasów jego sił życiowych i zutylizowania każdej cząstki trupa, który pozostał w wyniku tej zaborczej eksploatacji — oto gospodarka siłą roboczą w obozach”.

„Trzeba powiedzieć — zakończył prokurator, że nie tylko państwo, nie tylko partia hitlerowska, ale porwane przez partię i zorganizowane przez hitlerizm społeczeństwo niemieckie czerpało szeroką ręką korzyści z obozów. Tego rodzaju planowy i przemysłowy terror urzeczywistniał kierownictwo, administracja i załoga obozu, które działała jako jedna i zwarta organizacja, stanowiąca w zrozumieniu naszych ustaw organizację przestępczą, a to zarówno ze względu na urzeczywistnianie celu, jak też na środki działania. Każdy uczestnik tego przestępczego zespołu winien ponieść zasłużoną karę.

LUDOBÓJSTWO

Następnie przemawiał prokurator NTN dr. T. CYPRIAN.

Wojna nauczyła nas, że nie tylko jednostka może odpowiadać za swoje działania. W Europie pojawiła się bowiem potężna organizacja przestępcza, której na imię było Trzecia Rzesza Niemiecka. Celem jej stał się już nie tylko podbój obcych ziem, ale eksterminacja ludów na tych ziemiach zamieszkałych. Pojawilo się ludobójstwo, zbrodnia nieznaną dotychczas prawu cywilizowanych narodów. Wyrok norymberski potępił nie tylko ludzi, lecz także i hitlerizm, zbrodnice organizacje i agresje. Wyrok norymberski pozwala, by organizacje zbrodnice działające w poszczególnych krajach, zostały uznane za zbrodnice na danych terenach. Nasze ustawodawstwo również uprawnia do domagania się by organizacja, której dziełem była śmierć milionów ludzi, została uznana za zbrodnica. Organizacja ta to oboz koncentracyjny Oświęcim.

GROŻNE MEMENTO

W dalszym ciągu prokurator twierdzi,

W sierpniu 1947 prasa doniosła, że władze brytyjskie i amerykańskie ustaliły nowy poziom produkcji dla połączonych stref anglosaskich. Członkowie Rady Kontroli dowiedzieli się o tym oficjalnie dopiero we wrześniu. Rokowania w sprawie poziomu produkcji w strefach anglosaskich toczyły się poza Radą Kontroli. Należy przypomnieć, że na konferencji moskiewskiej delegacji Wielkiej Brytanii i Francji podkreślili, że rewizja planu produkcji przemysłowej Niemiec powinna nastąpić dopiero na konferencji londyńskiej w listopadzie br.

Jednostronna decyzja w sprawie podwyższenia poziomu produkcji strefy anglosaskiej stanowi więc naruszenie obowiązujących postanowień i jest ciosem wymierzonym w zasadę jednności gospodarczej Niemiec.

Podobnie traktują władze brytyjskie i amerykańskie zagrożenie Ruhr.

Marszałek Sokołowski polemizuje z twierdzeniem okupacyjnych władz anglo-amerykańskich, jakoby ich jednostronna akcja w strefach zachodnich miała na celu odbudowę pokojowej gospodarki niemieckiej. Cytując dane przytoczone w „Wirtschaft” niemieckim „Wirtschaft” mowa dowodzi, iż produkcja poszczególnych gałęzi przemysłu niemieckiego w roku 1946 i 1947 r. spadła w porównaniu z rokiem 1936 od 50 do 75 proc., nie zaspakajając nawet wewnętrznych potrzeb narodu niemieckiego. Szczególnie krytyczna jest sytuacja w przemyśle węglowym, co połączone jest ze szkoda zarówno dla Niemiec jak i dla Europy.

Zdaniem Marszałka Sokołowskiego jedynym wytłumaczeniem takich właśnie wyników gospodarczych połączenia stref anglosaskich jest fakt, że zasadniczym jej celem była chęć wyeliminowania niemieckiego przemysłu pokojowego z rynków światowych jako konkurenta monopolów amerykańskich i brytyjskich przy jednoczesnym zachowaniu potencjału wojennego Niemiec. Tak więc gospodarce zarządzanej anglo-amerykańskimi władzami okupacyjnymi nie przychyliły się dotychczas do rozwoju gospodarki stref zachodnich, jakkolwiek uzależniły jej już w pewnym stopniu od gospodarki USA i Wielkiej Brytanii.

Z politycznego punktu widzenia jednostronna akcja anglo - amerykańskich władz okupacyjnych zmierza do rozbicia Niemiec i do likwidacji jednności Niemiec. Dążenia te znajdują swój dalszy wyraz w tak zwanym planie Marshalla, mającym na celu podporządkowanie gospodarki stref zachodnich monopolom amerykańskim i brytyjskim oraz przekształcenie ich wraz z Zagłębiem Ruhr w wojskową i przemysłową bazę imperializmu anglo-amerykańskiego w Europie celem wykorzystania jej jako środka nacisku na te państwa europejskie, które nie chcą dać się ujarzmić przez monopol amerykańskie i angielskie. Moja one zamiar cele te osiągnąć w oparciu o wielkich kapitalistów niemieckich, którzy pomogli Hitlerowi dojść do władzy i popierali jego agresywną politykę.

VII. SPRAWA ZAGŁĘBIA RUHR

Jednym z najbardziej doniosłych aspektów problemu niemieckiego jest sprawa Zagłębia Ruhr. Związek Radziecki niejednokrotnie oświadczał, iż Zagłębie Ruhr z jego potężnymi zakładami przemysłowymi, o wyjątkowym znaczeniu militarnym i gospodarczym nie może być kontrolowane przez jedno lub dwa mocarstwa. Od statutu Zagłębia Ruhr, które było bazą przemysłową militarną niemiecką zależą interesy gospodarcze oraz bezpieczeństwo innych państw europejskich. Przemysł Zagłębia Ruhr nie może znowu stać się bazą agresji i jego rozwój musi iść w kierunku zaspokojenia pokojowych potrzeb tak narodu niemieckiego, jak i narodów innych krajów.

Z tego właśnie powodu — podkreśla marszałek Sokołowski — delegacja radziecka proponuje rozciągnięcie nad Zagłębiem Ruhr kontroli czterech mocarstw sojuszniczych. Opozycja władz anglo - amerykańskich przeciwko temu słusznemu żądaniu świadczy jedynie o tym, że usiłują oni uniknąć rozwiązania problemu Ruhr zgodnie z wymogami pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Wszystko to dowodzi — stwierdził na zakończenie marsz. Sokołowski — iż władze okupacyjne w strefach amerykańskiej, brytyjskiej i francuskiej nie respektują uchwał konferencji jaltańskiej i poczdamskiej, mimo, że zostały one uznane przez rządy wszystkich państw, reprezentowanych w Radzie Kontroli.

Dnia 22. 11. 1947 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach

†
Andrzej Marek
przeżywszy lat 44

W zmarłym Biuro Portowe Gdańsk traci dobrego i sumiennego pracownika. 690-sk
Cześć Jego pamięci!

G.U.M. BIURO PORTOWE
G d a ń s k

Dnia 23.11.1947 r. o godz. 11.00 zmarła po długich i ciężkich cierpieniach opaltrona sakramentami św. nasza najukochańsza Matka

†
Anna Zielińska

Wypowiedzenie zwłok ze Szpitala Miejskiego na cmentarz wileński nastąpi dnia 27. 11. 47 r. o godz. 11.00 o czym zawiadamiają w smutku pogrzone córki
BWA I LIDIA wraz z RODZINĄ
Maza żałobna odbędzie się w piątek tj. dnia 28.11.47 r. w kościele N. M. P.

Prezydent Narodowego Banku Węgierskiego w Sopocie Nowe możliwości akwizycyjne dla naszych portów

W Grand Hotelu w Sopocie zatrzymał się przejazdem do Sztokholmu prezydent Narodowego Banku Węgierskiego, Ernest Csejkey. Jest on jednocześnie posłem do parlamentu węgierskiego.

Prezydent Narodowego Banku Węgierskiego jedzie wraz z większą wycieczką do Szwecji, aby wziąć udział w pertraktacjach handlowo-finansowych, jakie się toczą w Sztokholmie pomiędzy Węgrami a Szwecją. Ubiegłej soboty w Sztokholmie odbyło się otwarcie wystawy węgierskiej, na której przemysłowcy i eksporterzy węgierscy pokazują szwedzким partnerom możliwości swego kraju.

Zauważyć należy, że p. Csejkey przejechał przez Polskę w charakterze zupełnie nieoficjalnym i żadnych rozmów w naszym kraju nie przeprowadzał. Przedstawiciel naszego pisma, korzystając z obecności tak wysoko postawionego gościa węgierskiego, zwrócił się do niego z prośbą o udzielenie wywiadu, pierwszego w Polsce.

„Jak się przedstawia sytuacja gospodarcza Węgier i ich zdolność płatnicza?”

„Można powiedzieć, że ostatnio bardzo się poprawiła nasza sytuacja gospodarcza. Od sierpnia 1946 r. weszliśmy w okres stabilizacji, który nastąpił po niebawem inflacji. Liczyliśmy wówczas codzienne wydatki na kwadriliony. Obecnie nasz floren, po wyminie dawnego penga, jest już dość silny. Upaństwowiliśmy część przemysłu, pracującego w dużym stopniu na rzecz oszczędności wojennych. Ten przemysł jest deficytowy. Jednakże w budżecie państwowym nie ma deficytu, został on już szczęśliwie zrównoważony. Ogólnie można powiedzieć, że sytuacja nasza wkrótce się poprawia. Narodowy Bank Węgierski upaństwowiony został właśnie w tych dniach.”

„W Sztokholmie toczą się rokowania handlowe węgiersko-szwedzkie?”

„Tak jest. Pojechał tam już nasz minister handlu Sandor Rónai, który prowadzi rokowania. Ja tam jadę, aby przeprowadzić rokowania finansowe, dotyczące clearingu. Nasze rozmowy ilustrowane są wystawą węgierskiego przemysłu i wyrobów artystycznych, otwarta w Sztokholmie w ubiegłą sobotę. Jak pan widać, jedzie tu właśnie cała wycieczka z modelkami, które mają za zadanie przedstawiać najpiękniejsze węgierskie kreacje w dziedzinie mody damskiej.”

„Co Węgry mają zamiar wywozić do Szwecji?”

„Ubrania, w ogóle wyroby włókiennicze, następnie, obuwie, porcelanę, wyroby ze srebra i rozmaite przedmioty artystyczne. Wszystko to pokazujemy Szwedom. Zobaczymy, co ich najbardziej zainteresuje.”

„Przypuszczam, że towary te będą szły tranzytem przez polskie porty?”

„Zapewne, jest to bowiem dla nas najbliższa droga. Przekonałem się oświadczyć, że komunikację miedzy nami dobrze zorganizowaną. Gdańsk i Gdynia leżą prosto na szlaku wędrowki naszych towarów do Szwecji. Wv-

daje mi się, że porty są dobrze obsługiwane komunikacyjnie.”

„Jakie pan prezydent odniósł wrażenia z Polski?”

„Jak najbardziej korzystne. Muszę powiedzieć, że władze polskie w czasie całej drogi okazywały nam bardzo wiele pomocy i były do nas stosunkowo bardzo życzliwe. Polskę znam z czasów poprzedniej wojny, kiedy byłem tu, jako oficer artylerii. Przypuszczam zresztą, że jeszcze przyja-

dę do waszego kraju specjalnie, aby przeprowadzić rozmowy na temat rozliczeń między oboma naszymi krajami.

We wtorek jedziemy do Szwecji. Poznamy „Batorego”, bowiem na nim udamy się do Kopenhagi, stamtąd do Malmö i po- ciągiem dalej do Sztokholmu.

Jeszcze raz proszę podkreślić, że jestem bardzo zadowolony z mego pobytu w Polsce.”

Rozmowie towarzyszył szef prasowy wycieczki węgierskiej p. Endre Veress, który również wyraził swoje uznanie dla naszego kraju, w którym przebywa po raz pierwszy.

Zeznania świadków w procesie morderców Płazy

Drugi dzień procesu morderców Franciszka Płazy wypełniły zeznania świadków i przemówienia stron. Proces w dalszym ciągu wzbudza ogromne zainteresowanie mieszkańców Gdańska. Sala rozpraw jest wypchniona po brzegi.

Pierwsza zeznawała, bezpośredni świadek napadu i morderstwa, Czesław Ziembicka. Wracając 10 bm. około godz. 21 min. 30 do domu, świadek wstąpił jak zwykle do Izby Skarbowej po klucze do mieszkania. Otworzył jej jakiś obcy człowiek. Po wejściu do gmachu Ziembicka zobaczyła skropowanego, leżącego na ziemi Płazę, a następnie zauważyła znanego jej, jako hy- lego pracownika, Filipowskiego. Po próbie

teroru, bandyci ulegając jej prośbom, pozo- stawili ją w spokoju pod strażą Cichonia. Wyjaśniając sprawę morderstwa Płazy Ziembicka stwierdza, że słyszała przeprowadzone szepem narady Cichonia z Filipowskim, po których ten ostatni głośno powiedział do swego towarzysza „skończ z nim”. Kiedy ten oddał strzał — Filipowski dodał — „popraw”, na co Cichon spokojnie odpo- wiedział: „Starczy”.

Dalsi świadkowie, jak Krystyna Czapla, Stanisława Snańska, Helena Mańkowska, Irena Banach, Wiesław Adamczyk, Andrzejewski, Borkiewicz i inni wyjaśnili częściowo przebieg napadu, częściowo zaś przygo- towania do niego i zachowanie się oskar- żonych po dokonaniu przestępstwa. Funkcio- nariusze M. O. przedstawiają Sądowi przebieg i charakterystyczne momenty śledztwa. Wyjaśnienia ich bardzo ujemnie cha- rakteryzują oskarżonych i dowodzą, że dzia- łania ich i zamiary nie ograniczyły się do napadu na Izbę Skarbową.

Przemówienia stron oraz wyrok, który zapadnie w dniu dzisiejszym podamy w nu- merze następnym. (w)

PCWM a szkoły morskie

Ponieważ powstały pewne wątpliwo- ści wśród czytelników naszego pisma na temat ewentualnej zależności Państwo- wej Szkoły Morskiej oraz organizowa- nych przez nią kursów szyprów i maszy- nistów od Państwowego Centrum Wy- chowania Morskiego, wyjaśnić należy, że taka zależność nie istnieje.

Zarówno PMS, jak i PCWM, podle- ga bezpośrednio Ministerstwu Żeglign. PCWM prowadzi dwie szkoły, a mian- nowicie Szkołę Jungów i Szkołę Ryba- ków Dalekomońskich, oraz organizuje kursy letnie dla młodzieży z całego kra- ju.

PSM w Gdyni i PSM w Szczecinie z PCWM łączy jedynie współpraca w zakresie doboru kandydatów, dopuszcza- nych do egzaminów wstępnych. (b)

Darłowo i Kołobrzeg

W kilku gazetach Wybrzeża ukaza- ły się wprowadzające w błąd wiadomo- ści o mającym w tych dniach nastąpić uruchomieniu portu darłowskiego i ko- łobrzesckiego. Informacje te podają da- ty lądowania pierwszych statków na 24 i 25 bm. Wiadomości te są nieścisłe.

Porty Darłowo i Kołobrzeg, jak to już podawaliśmy, przygotowują się do swej nowej roli, wymaga to jednak pew- nego czasu, więc Darłowo prawdopodob- nie przyjmie pierwszy statek zamorski w pierwszej dekadzie grudnia, a Koło- brzeg, który jest bardzo zniszczony i wymaga większego nakładu pracy, zna- cznie później. (m)

Zmiana rozkładu jazdy pociągów na linii Wejherowo-Choczewo-Lębork

Z dniem 26 bm. DOKP Gdańsk zmie- nia całkowicie rozkład jazdy na linii Wejherowo — Choczewo — Lębork. Co- lem lepszego i dogodniejszego połącze- nia poszczególnych miejscowości z sie- dzibami powiatu, podzielono wspomnia- ną linię na 2 odcinki: od Wejherowa do Choczewa i od Choczewa do Lęborka.

Na odcinku Wejherowo — Chocze- wo uruchamia się 2 pary pociągów wed- ług następującego rozkładu jazdy: Choczewo odjeżdża 5.00 i 17.42, Wejhe- rowo przyjeżdża 7.43 i 20.17. Powrót z Wejherowa o godzinie 13.43 i 20.40, Choczewo przyjeżdża 16.27 i 23.24.

Tak samo na odcinku Choczewo — Lębork kursować będą 2 pary pociągów według następującego rozkładu jazdy: Choczewo odjeżdża 4.45 i 17.55, Lębork przyjeżdża 7.14 i 20.24. Z Lęborka odjeżdża 15.16 i 21.44, Choczewo przyjeżdża 17.34 i 0.16. (js)

Polaczenie Amsterdamu z Rensm

Prace nad odbudową kanału, łączą- cego Amsterdamski z Renem posuwają się stale naprzód. Rząd holenderski prze- wdział w budżecie na rok przyszły sumę 13.230.000 florenów na dalsze pro- wadzenie robót.

Otwarcie kanału przewiduje się na 1-o stycznia 1951 r. (b)

Porty greckie w amerykańskim pachcie

Pomiędzy rządami Grecji i Stanów Zjednoczonych została podpisana umowa w myśl której otwierają portów greckich dokonała będzie na płaszczyźnie wieloletniego porozumienia. Odbiorcą Ka- nału Korynckiego zawarta ma być spe- cjalna umowa.

W zeszłym miesiącu Stan Zjedno- czony sprzedał Grecji 5 ton węgla, co było pierwszym dostawą węgla z Ameryki do Grecji. (b)

Szwajcaria posiada flotę

Starodawny kawał o „szwajcarskiej flocie” (podobny do innego — o „konnej marynarce”) przestał być kawałem. Szwajcaria posiada własną flotę handlo- wą, której bandera od kilku lat powie- wa na morzach i oceanach świata i nie raz już była gościem naszych portów. Niedawno odszedł z Gdańska statek szwajcarski „Crystalline”, wioząc do Rot- terdamu ładunek polskiego węgla, któ- ry następnie, po przeładunku na barki rzeczne, popłynę w górę Renu aż do Bazylei.

Flota szwajcarska stanowi swego ro- dzaju unikat. Mamy tu jedyną w świe- cie przykład kraju, pozbawionego do- stępu do morza i jakichkolwiek trady- cyj marynistycznych, który znalazł się w szeregu państw morskich.

Plan stworzenia floty szwajcarskiej 80 lat temu po raz pierwszy wysunięty został przez koła gospodarcze szwajcar- skie i poparty przez władze helweckie. Spotykał się jednak przez długie lata z kategorycznym sprzeciwem państw mor- skich, które nie chciały się zgodzić na przyznanie prawa dysponowania własną banderą krajom, nie posiadającym do- stępu do morza. Prawo to, o które Szwajcaria długo walczyła, przyzna- nej zostało dopiero postanowieniem Mię- dzynarodowej Konwencji w Barcelonie w r. 1921. Bezpośrednim jednak impul- sem do stworzenia i rozbudowy floty helweckiej była dopiero ostatnia wojna, której konsekwencje odbiły się głębo- ko na życiu gospodarczym Szwajcarii, mimo, że kraj ten nie brał w niej udziału.

Gospodarka Szwajcarii zależy w wiel- kiej mierze od przywozu z zagranicy surowców oraz produktów żywnościow- ych. W czasie długich lat wojny, kie- dy państwo to otoczone było zewsząd terytoriami kontrolowanymi przez „os”, arowizacja kraju w najniebezpieczniejsze artykuły, których nie mogli albo nie chcieli mu dostarczyć sąsiedzi, stała się problemem wręcz dramatycznym.

Szwajcarzy, ludzie przewidujący, już pod koniec roku 1939, w obliczu rosna- cych trudności przewozu towarów, za- charterowali 15 statków greckich o łącz- nym tonażu 115.000 ton, z załogami głów- nie greckimi i holenderskimi, które — jako neutralne — przewoziły zboże i in- ne niezbędne artykuły z Ameryki Połu- dniowej do Genui lub Marsylii, skąd towary te szły dalej w transzytce, kole- ją lub samochodami, do Szwajcarii.

W jesieni r. 1940 wybuchła wojna włosko-grecka; z charterowanych statki greckie nie mogły już wchodzić na Mo- rze Śródziemne i musiały wyładowywać towary w Lizbonie. W poszukiwaniu neutralnej bandery, która mogła zape- wnić jakieś takie bezpieczeństwo przewo- żonym ładunkom, Szwajcarzy zachte- rowali wówczas statki panamskie. Jednak że wybieg ten nie pomógł na długo. Wejście do wojny Stanów Zjednoczo- nych, szeregu państw południowo-ame- rykańskich i Jugosławii ograniczyło w sposób tak drastyczny dotychczasowe możliwości uzyskania na światowym ryn-

ku shippingowym odpowiedniego tona- ku, że Szwajcaria znalazła się oko w oko z perspektywą kompletnego odcięcia od dostaw zagranicznych.

Przed Szwajcarią stało widmo gło- du.

W tej sytuacji rząd szwajcarski, na- wiazując do dawnych projektów i opie- rając się na „deklaracji barcelońskiej” z roku 1921, powziął decyzję stworzenia własnej floty handlowej.

Realizacja tej decyzji natrafiała na zas- dnicze trudności natury prawnej, gdyż Szwajcaria nie posiadała dotąd do- dnego ustawodawstwa morskiego oraz nie podpisała żadnej z licznych konwen- cji międzynarodowych, dotyczących tej dziedziny, za wyjątkiem międzynarodo- wej umowy „o połowie wiołybów”. Nie mniej w początku r. 1941, w ciągu kil- ku zaledwie tygodni, zredagowano i uch- walono wszelkie niezbędne rozporząd- zania, oraz ogłoszono szwajcarski ko- deks morski, będący najnowocześniejs-zym zbiorem przepisów, dotyczących żeglugi morskiej.

Dekret Szwajcarskiej Rady Zwią- zkowej, który wprowadził w życie to nowe ustawodawstwo, nosi datę 9 kwie- tnia 1941. Jest to więc dzieło narodziła szwajcarskiej floty handlowej i wejścia Szwajcarii, jako „najmłodszego członka rodziny”, do grona narodów morskich.

Jeszcze trudniejsze było wyszukanie i zakupienie potrzebnych statków w okresie największego nasilenia wojny morskiej i wywołanego nią katastrofal- nego braku tonażu na rynku światow- ym. Chodziło tu nie tylko o wynale- zienie armatora, któryby zgodził się na sprzedaż statku, lecz następnie o uzy- skanie aprobaty państwa, pod którego banderą statek pływał, na przekazanie bandery. Oczywiście w rachubę nie mo- gły wchodzić statki którejkolwiek z państw będących w wojnie, co jesz- cze bardziej zwężało rynek. Mimo tych trudności, w ciągu roku zdołano stwo- rzyć — głównie drogą zakupów rządow- ych — wcale poważną flotę handlową, składającą się z 19 statków o łącznym tonażu 120.000 ton.

Nie mniej trudny problem przedsta- wiało sprawę wyszkolenia załóg dla statków młodej floty, jako że w Szwaj- carii z natury rzeczy mało jest żeglarzy.

1.000 zł NAGRODY
za najtańszy
odżywczy obiad
w każdym numerze czasopisma
MODA I ŻYCIE
PRAKTYCZNE

ŻEGLUGA - PORTY - RYBOŁÓWSTWO

Z KOŃMI

Ostatnio przywieziono do portu gdyńskiego sporo ko- ni. Duński „Danix” przy- wiozł ub. niedzieli 457 sztuk, a 24 bm. duński „Phoenix” 404 konie. Wyładunek od- bywa się zawsze przy na- brzeżu Pagedu.

PO BUNKIER

Fiński „Brita Thorden” wszedł 24 bm. do portu gdyńskiego z ładunkiem tranzytowym 2.400 t celu- lozy dla Francji. Statek za- wiał do Gdyni jedynie po bunkier.

Tegoż dnia odszedł z Gdyni zaopartywszy się w bunkier turecki „Odemis” z kopalniakami do Istambułu.

„JUPITER”

POWRÓCIE Z POŁOWÓW
Największy trawler Dal- moru „Jupiter” powrócił z połowów dalekomońskich przywożąc 45,5 t. ryb. Wy- ładunku przy nabrzeżu Ry- bakim w porcie gdyńskim.

W PORCIE GDYŃSKIM

24 b. m. stało w porcie gdyńskim 35 statków. Ho- ści ta utrzymuje się od dłuższe- go już czasu. Spośród 8 sta-

tków na wejściu 4 weszły bez ładunku, 1 po bunkier. 1 z ruda, 1 z koźmi, 1 z rybami. Spośród 6 statków wychodzących tylko 1 wy- szedł bez ładunku. 1 od- szedł z bunkrem a 4, z tego 1 fiński, 1 radziecki i 2 szwedzkie odeszły z ładun- kami węgla do swych kra- jów. Największy w tym dniu ładunek zabrał „Otto Schmidt” radziecki, 5311,5 t.

Z REPATRIANTAMI

Wobec zwinienia prze- ściowego obozu dla repa- triantów w „Narwiku” pod Gdańskiem, sprowadzany na 4 grudnia brytyjski sta- tek „Eastern Prince”, który ma przewieźć partię repa- triantów z Wielkiej Bryta- nii. Zanimie on do Gdyni

ZWIEKSZA SIĘ

TABOR RZECZNY
Stocznia rzeczna we Wro- cławiu wyremontowała w br. 10 jednostek rzecznych. Ostatnio przekazała do użyt- ku po generalnym remoncie 3 holowniki i statek inspek- cyjny. Stopniowo ilość wra- ków leżących w korycie O- dry zmniejsza się, a przyby- wają zdane do użytku, wyremontowane jednostki.

„KOŁOPRZEG 1”

DZIELI LOS „LILY 1”
Szalejący od kilku dni sztorm na Bałtyku nie ty- lko wyrzucił na mizanie nor- weski statek „Lilly 1” pły- nący do Ustki po węgiel, ale i nasz kuter „Kołoprzeg 1”. Na szczęście załoga wy- szła z tej opresji bez szwa- nu.

KONIE Z MALMO

W dniu wczorajszym do portu gdańskiego wszedł sta- tek szw. „Holmy”, który przywiózł z Malmö tran- sport 485 koni.

„ANUND”

ODSZEDŁ Z SOLA
Szwedzki statek „Anund” odszedł w dniu 24 bm. z portu gdańskiego do Szwec- cji z ładunkiem soli, a nie węgla, jak błędnie poda- liśmy w numerze wczoraj- szym. Statek zabrał więk- szy ładunek soli do Sztok- holmu, mianowicie 617 ton. Ponadto zabrał 19 ton bun- kru.

DZWIIG NA DZWIIGU

W dniu wczorajszym po- południu dwiig pływający stocznia gdańska przywiózł

dzwig z nabrzeża Wolnej Strefy w porcie gdańskim i przeniósł go do Kanału Portowego, gdzie postawił przy Chłodni.

INNE ŁADUNKI

W ciągu ubiegłej doby szw. „Consul Bratt” wszedł do portu gdańskiego z ład- unkami tarcicy w tranzy- cie, żeby dobrać bunkru.

Wyszły: szw. „Kalmar- sund 10” 1.390 t. koksu i 111 t. bunkru do Szwecji, szw. „Helge” 1.977 t. węg- la i 116 t. bunkru do Szwec- cji, norw. „Skarv” 1.447 t. węgla i 80 t. bunkru do Norwegii i norw. „Nandi” 2.788 t. węgla i 72 t. bun- kru do Norwegii.

W porcie gdańskim na po- stoju w dniu wczorajszym znajdowały się 34 statki.

DROPNICA ZAFOWIE-

DZIANA W GDANSKU

W porcie gdańskim zgło- szony jest przybycie statku kanadyjskiego „Triport”, który ma przywieźć około 3.000 t. drzewa.

Statek zapoczątkowany jest na dzień 28 bm.

„Bator” odszedł z Gdyni

25 bm. w godzinach popołudniowych odszedł z portu gdyńskiego m-s „Ba- tory”, udając się według rozkładu via Kopenhaga, Southampton do Nowego Jorku. Statek nasz zabrał 296 pasażerów i pocztę do USA w ilości 3.345 worów.

Wśród pasażerów, którzy odjechali na m-s „Batory”, znajdują się m. in. St. Król, delegat Min. Żeglug., Halina Dzierżanowska, dyr. departamentu Min. Żeglug., państwo Kaar z ambasady a- merykańskiej w Moskwie. Do Southamp- ton udaje się nasz znakomity podróżnik, Arkady Fiedler.

Poza tym „Batory” zabrał spora gr- pę pasażerów, którzy mieli udać się do Szwecji promem. Pasażerowie ci dojadą do Kopenhagi, a stamtąd promem do Szwecji. Znajduje się wśród nich kilka- dziesiąt osób z wycieczki węgierskiej, udającej się na wystawę przemysłu w- gierskiego w Sztokholmie, kilkusetosoba delegacja czeskiego i polskiego Mini- sterstwa Komunikacji. (m)

Czesi odjechali

Wycieczka przedstawicieli czechosło- wackich ster przemysłowych, która w tych dniach zwiedzała nasze porty, wró- ciła drogą przez Warszawę do swego kraju.

W trakcie pobytu wycieczki w rejo- nie Gdańska i Gdyni mieliśmy sposob- ność zetknąć się z wielu jej członkami. Ich niezmiernie ciekawe obserwacje, wy- powiedzi i uwagi podamy w najbliższym czasie w osobnym artykule. (lb)

Ruch statków

za czas od 24 bm. godz. 15.00 do 25 bm. g. 15.00

GDANSK
Na wejściu: szw. Torrid (Batoni), duński Trio (Polbal), duński Ashjoern (Polbal), szw. Consul Bratt (Polbal), szw. Holmy (Baltica), fr. Claudius Magnia (Batoni).

Na wyjściu: szw. Kalmarsund 10 (Hichel), szw. Helge (Baltica), nor. Skarv (Agmor), nor. Nandi (Batoni).

GDYNIA
Na wejściu: duński Phoenix (Baltica), fin. Britta Thorden (Nav), pol. Jupiter (Agmor), szw. Fredon, szw. Mauritz, szw. Dorow, szw. Norda, szw. Lingwar, fin. Satakunta (Nav), duński Horda Lau (Polbal), radz. Pawlowski (Nav), radz. Murmatak (Nav).

Na wyjściu: fin. Niderholm, tur. Odemis, duński Danix, szw. Utklippan II, radz. Otto Schmidt, szw. Granada, duński Franciszka (Polbal), radz. Dmitrij Repatriant (Nav), fin. Parma (Nav), fin. Britta Thorden (Nav), pol. Batory (GAG).

MIĄŁO I SZCZERZE!

Zmarwienie na ulicy Wesołej

Czytając rubrykę „Miąło i Szczerze” stwierdziłem, iż najbardziej drastyczne sprawy poruszane na tych łamach dają w rezultacie pozytywne wyniki w większym lub mniejszym stopniu. Dlatego też tą drogą chcę przemówić do sumienia ob. z ulicy Wesołej Nr 10 w Gdańsku, ażeby wreszcie zdobyła się na wydatek i zreperowała zbiornik wodny w łazience przez siebie zajmowanej. Dla wyjaśnienia podaję, że w czasie korzystania przez pozostałych lokatorów tego domu ze swoich łazienek, woda w łazience wyż. wym. obywatelki odchodzi w dużej ilości przez uszkodzony zbiornik beżużyteczny. W związku z ostatnimi zarządzeniami, koszt świadczeń jest zależny od ilości zużytej wody. Z tego też powodu poszczególni lokatorzy tego domu są narażeni na wysokie koszty, które stanowią wielki krach w budżecie poszczególnego lokatora w takim stopniu, że ogół jest zdecydowany wyrzucić się kąpieli. Trudno mi jest się z tym pogodzić, ażeby z powodu jednej zepsutej łazienki szanownej obywatelki, pozbawić wszystkich lokatorów możliwości korzystania z warunków higienicznych. Mam nadzieję, iż ten artykuł zamieszczony w rubryce „Miąło i Szczerze” będzie również apelem dotyczącym się wszystkich podobnych faktów.

Skerzyński Stefan
Gdańsk, ul. Wesoła Nr 10

Dziwny stosunek do „Tygodnia Akademika”

„Tydzień Akademika” wykazał niewyłącznie ofiarność społeczeństwa i zrozumienie potrzeb młodzieży studiującej. Bardzo często robotnicy fabryczni zapelnili listy ofiarodawców. Dyrekcje poszczególnych przedsiębiorstw ułatwiała zbierkę studentom. Ba! — nawet MZKGG zezwoliło na bezpłatne przejazdy dla kwestujących.

Stosunek niektórych pozostawiał jednak wiele do życzenia. Najlepszym przykładem tego jest poniższy przykład ilustrujący dokładnie nastawienie PKP do akcji w „Tygodniu Akademika”.

W dniu 21. 11. 1947 r. o godz. 12.21 w pociągu Nr 231 (kierunek Wrzeszcz) kwestowało dwu studentów Politechniki Gdańskiej. Pasażerowie odnosili się do zbierających z niezwykłą ofiarnością i życzliwością. Niestety, zbierka została przerwana przez konduktora powyższego pociągu, który publicznie zwrócił uwagę studentom, że nie wolno im przeprowadzać zbierki. Studenti zmuszeni byli przerwać zbierkę i opuścić pociąg.

Jest to stosunek wysoce niesprawiedliwy i przynosiący krzywdę ogólnej akcji w „Tygodniu Akademika”.

Podróżujący na trasie Gdańsk — Gdynia często mają okazję do oglądania grajków i innego elementu „kwestującego” z własnej inicjatywy i do własnej kleszeni.

Uważamy, że o ile zezwala się na zebranie w pociągach, jedna kwesta z okazji „Tygodnia Akademika” nie przynosiłaby uszczerbku PKP.

„Bratnia Pomoc”
Zrzeszenie Studentów
Politechniki Gdańskiej

Oświadczenie

W poczuciu obowiązku przed częścią społeczeństwa starogardzkiego, darzącego mnie zaufaniem, czego dał wyraz wybierając mnie prezesem PSL powiatu starogardzkiego oświadczam, że wyrażam swoje niezadowolenie z realizacji programu nakreślonego na Kongresie przez naczelne władze Stronnictwa na czele z Mikołajczykiem i b. NKW — przystępując do współpracy z Lewicą PSL.

Tym samym potępiam tych, którzy prowadzili masy zorganizowane w PSL do hamowania odbudowy Polski Demokratycznej.

Ucieczka Mikołajczyka z towarzysza-

Zamknięte przedstawienie „Balladyny”

Dyrekcja Teatru Miejskiego „Wybrzeże” w Gdyni komunikuje, iż w dniach 26, 27, 28 i 29 listopada br. teatr dla publiczności będzie nieczynny. W tych dniach odbędzie się popołudniowe zamknięte przedstawienie „Balladyny”, zorganizowane i wykupione w całości przez szkoły, związki zawodowe i zakłady pracy.

Dnia 30 bm. przedstawienie normalne o godz. 19.30.

Dziś ostatnie przedstawienie „Genawy”

Dnia 26 bm. o godz. 20 odbędzie się w Domu Marynarza w Gdyni, Skwer Kosciuszki 12, ostatnie przedstawienie atrakcyjnej sztuki o Słowackim M. Morozowicz-Szczepkowskiej p. t. „Genawa, Paquia 10”. Reżyseria: Halina Gallowa. Zniżki pojedyncze i grupowe ważne.

Znaleźli no legitymacje

W dniu 25 bm. przyniesiono do naszej redakcji znalezione na ulicy w Gdyni legitymacje: Zw. Zaw. Prac. Spółdzielczych oraz Filmu Polskiego. Legitymacje są do odebrania w sekretariacie „Dziennika Bałtyckiego”, Gdynia, Mściwoja 9.

mi jak stwierdziła specjalnie powołana Komisja Sejmowa zadokumentowała, że b. władze PSL współpracowały z wrogimi Polsce Demokratycznej pewnymi czynnikami zagranicznymi.

Zatajenie przez Mikołajczyka dokumentu dotyczącego naszych granic zachodnich — było szkodziwem dla Polski Demokratycznej.

Z zadowoleniem przyjąłem uchwałę Rady Naczelnej PSL powziętą na posiedzeniu w dniu 16 listopada br. w Warszawie na którym to oświadczeniu, które to wyrażenie potępiam Mikołajczyka z towarzyszącymi przekreślając dotychczasową linię, a masy zorganizowane w PSL wprowadzają na drogę szczerzej współpracy ze wszystkimi legalnymi stronnictwami istniejącymi w Polsce Demokratycznej dla dobra Ojczyzny.

(—) F. Wyplosz.

LISTY DO DZIAŁU „MIĄŁO I SZCZERZE” NALEŻY KIEROWAĆ POD ADRESEM REDAKCJI „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO”, GDYNIA, MŚCIWOJA 9.

Szkoła w pałacu nazwana imieniem Prezydenta Bieruta

25 listopada odbyło się w Gdyni poświęcenie najpiękniejszego budynku szkolnego. Dawny pałacyk, który przedstawiał kompletną ruinę, został przebudowany wielkim nakładem kosztów i sił, by służyć potrzebom dziatwy szkolnej. Mimo, że prace około przebudowy były gruntowne i trwały około półtora roku, młodzież szkolna nie straciła ani dnia nauki. W tumanach kruszy, przy stuk młotów odbywała się nauka w dwóch izbach szkolnych. W nagrodę za te trudy i niewygody, dziatwa szkolna i nauczyciele pracują dziś w najpiękniejszym budynku szkolnym w Gdyni. Szkoła nr. 20 w Orlowie jest jedyną w województwie uczelnią, mieszającą się w dawnym pałacu. Władze szkolne okręgu gdańskiego zwróciły się z prośbą do Prezydenta Bieruta o pozwolenie nadania szkole Jego imienia.

Uroczystość poświęcenia szkoły zgromadziła licznych gości. Przybył wojewoda gdański inż. Zralek, przedstawiciel kuratora wż. Krupczak, prezydent Gdyni Zakrzewski, wiceprezydenci Modliński i Stolarek, władze szkolne, wydział oświaty i wydział techniczny Zarządu Miejskiego prawię w komplecie. Wobec szczupłości sali można było pomieścić tylko delegatów spośród młodzieży i niewielką ilość rodziców.

Gospodarz miasta prez. Zakrzewski podkreślił w swoim przemówieniu moment zasadniczej wagi. Szkoła-pałac otrzymała imię pierwszego Prezydenta Polski Ludowego. Fakt ten ma znaczenie symbolu. Prez. Zakrzewski podkreślił wysiłek władz administracji, Delegatury Rządu i Zarządu Miejskiego, włożony w odbudowę szkoły. Przemówienie swoje zakończył okrzykiem na cześć Prezydenta Bieruta.

Po odegraniu przez orkiestrę harcerek hymnu państwowego nastąpiło poświęcenie szkoły przez ks. Kwiatkowskiego, który zwrócił się do zebranych w kilku słowach, życząc, by Bóg błogosławił trudom młodzieży.

34 „Środa Literacka” u Samorządowców

Dnia 26 bm. o godz. 19.30 Sekcja Kulturalno — Oświatowa Związku Zawodowego Prac. Sam. przy poparciu Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki Zarz. Miej. w Gdyni urządziła w świetlicy 34 „Środa Literacka” z następującym programem: W części literackiej prelekcja wiceprezydenta Stanisława Modlińskiego p. t.: Na marginesie książki Osmańczyka „Sprawy polskie”. W części koncertowej p. Brodkówna odśpiewa arie z oper i pieśni. Akkomp. prof. Irena Kudłowa. Wstęp dla członków Związku i gości wolny.

Odczyt w świetlicy Związku Samorządowców

Dnia 21 bm. w świetlicy Związku Zaw. Prac. Samorz. w gmachu Zarządu Miejskiego w Gdyni odbył się trzeci odczyt z cyklu popularyzacji prawa p. t. „Prawo o sędach ubezpieczeń społecznych”, wygłoszony przez dr. Zdzisława Relingera, prezesa Okręgowego Sądu Ubezpieczeń Społecznych w Gdyni. Liczne zgromadzenie cownicy Zarządu Miejskiego z zainteresowaniem wysłuchiwały rzeczowo i treściwie wygłoszonej prelekcji.

„Tydzień Witaminowy”

Akademicki Ośrodek Zdrowia Studentów Wybrzeża zorganizował „Tydzień witaminowy”, podczas którego 2,238 studentów, korzystających ze stołówek akademickich, otrzyma 47.800 tabl. witamina różnego rodzaju.

Równocześnie dzięki życzliwemu stanowi Wojewódzkiego Wydziału Zdrowia, A. O. Z. przydzielił studentom, mieszkającym w Domach Akademickich 53.400 kg. miodu krajowego i 120 kaw. miodu UNRA. A. O. Z. projektuje powtórzenie powyższej akcji w b. roku akademickim z myślą o wyrównaniu braków witaminowych po karmów stołówek akademickich. (n)

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Maria Woronowicz, Gdynia, Programy radiowe są zamieszczane regularnie, w miarę nadsyłania ich przez „Radio Polskie”.

Zdzisław Mikulski. Podziękowania, choćby najbardziej budujące, drukujemy tylko w dziale płatnych ogłoszeń.

Stała czytelniczka z Sopotu. Często podajemy informacje na temat polskiego wywozu i przywozu, szczególnie drogą morską. Niestety, syntetycznych zestawień statystycznych, obejmujących całokształt udziału polskiego w handlu światowym i z poszczególnymi krajami — nie posiadamy. W najbliższym czasie dział gospodarczo-morski postanowi rozbudowany, będzie wówczas Pani mogła na stronie 3 znaleźć więcej wiadomości interesujących dla siebie.

Wizytator Krupczak podziękował za wy-

świadczenie, że rozpoczyna przyjmowanie wniosków na wyprawki niemowlęce na 4 kwartał 1947 r. Zakłady pracy, które pobierają karty I kat. dla swoich pracowników, sporządzają listy imienne uprawnionych do otrzymania wyprawki z dołączeniem kuponu Nr 22 karty macierzyńskiej z m-ca listopada br. wraz z zaświadczeniami lekarza urzędowego, stwierdzającego okres ciąży ponad 7 miesięcy lub Urzędu Cywilnego o zgłoszeniu urodzenia dziecka w wieku do 3-ich miesięcy włącznie. Na kartę MK został włączony kupon Nr 40 karty macierzyńskiej z miesiąca listopada br. Zonom pracowników Urzędów Bezpieczeństwa wyprawki będą przydzielane na ogólnych zasadach. Zonom osób, pełniących zawodową służbę wojskową w Wojsku Polskim, wyprawki będą wydawane po sporządzeniu listy przez oficera gospodarczego jednostki wojskowej właściwej ze względu na przydział służby wojskowej (głowy rodziny). W razie innego zamieszkania żony wojskowego, niż miejsce stacjonowania jednostki wojskowej, do której należy służbowo głowa rodziny, winna żona wojskowego uzyskać, przez Komendanta Garnizonu swego miejsca zamieszkania, przydział do jednej z najbliższych jednostek wojskowych, celem dołączenia jej do listy uprawnionych do otrzymania wyprawki niemowlęcej.

Wnioski na wyprawki niemowlęce na 4 kwartał

Zarząd Miejski m. Gdyni, Wydział Aprow. Przem. i Handlu, podaje do wiadomości, że rozpoczyna przyjmowanie wniosków na wyprawki niemowlęce na 4 kwartał 1947 r. Zakłady pracy, które pobierają karty I kat. dla swoich pracowników, sporządzają listy imienne uprawnionych do otrzymania wyprawki z dołączeniem kuponu Nr 22 karty macierzyńskiej z m-ca listopada br. wraz z zaświadczeniami lekarza urzędowego, stwierdzającego okres ciąży ponad 7 miesięcy lub Urzędu Cywilnego o zgłoszeniu urodzenia dziecka w wieku do 3-ich miesięcy włącznie. Na kartę MK został włączony kupon Nr 40 karty macierzyńskiej z miesiąca listopada br. Zonom pracowników Urzędów Bezpieczeństwa wyprawki będą przydzielane na ogólnych zasadach. Zonom osób, pełniących zawodową służbę wojskową w Wojsku Polskim, wyprawki będą wydawane po sporządzeniu listy przez oficera gospodarczego jednostki wojskowej właściwej ze względu na przydział służby wojskowej (głowy rodziny). W razie innego zamieszkania żony wojskowego, niż miejsce stacjonowania jednostki wojskowej, do której należy służbowo głowa rodziny, winna żona wojskowego uzyskać, przez Komendanta Garnizonu swego miejsca zamieszkania, przydział do jednej z najbliższych jednostek wojskowych, celem dołączenia jej do listy uprawnionych do otrzymania wyprawki niemowlęcej.

Wizytator Krupczak podziękował za wy-

Wnioski na wyprawki niemowlęce na 4 kwartał

Zarząd Miejski m. Gdyni, Wydział Aprow. Przem. i Handlu, podaje do wiadomości, że rozpoczyna przyjmowanie wniosków na wyprawki niemowlęce na 4 kwartał 1947 r. Zakłady pracy, które pobierają karty I kat. dla swoich pracowników, sporządzają listy imienne uprawnionych do otrzymania wyprawki z dołączeniem kuponu Nr 22 karty macierzyńskiej z m-ca listopada br. wraz z zaświadczeniami lekarza urzędowego, stwierdzającego okres ciąży ponad 7 miesięcy lub Urzędu Cywilnego o zgłoszeniu urodzenia dziecka w wieku do 3-ich miesięcy włącznie. Na kartę MK został włączony kupon Nr 40 karty macierzyńskiej z miesiąca listopada br. Zonom pracowników Urzędów Bezpieczeństwa wyprawki będą przydzielane na ogólnych zasadach. Zonom osób, pełniących zawodową służbę wojskową w Wojsku Polskim, wyprawki będą wydawane po sporządzeniu listy przez oficera gospodarczego jednostki wojskowej właściwej ze względu na przydział służby wojskowej (głowy rodziny). W razie innego zamieszkania żony wojskowego, niż miejsce stacjonowania jednostki wojskowej, do której należy służbowo głowa rodziny, winna żona wojskowego uzyskać, przez Komendanta Garnizonu swego miejsca zamieszkania, przydział do jednej z najbliższych jednostek wojskowych, celem dołączenia jej do listy uprawnionych do otrzymania wyprawki niemowlęcej.

Robotnikom i pracownikom rolnym wyprawki niemowlęce w 4 kwartał br. przydzielone nie będą.

Ostateczny termin składania wniosków upływa z dniem 2 grudnia 1947 r. (n)

Władze Wojewódzkiego Zarządu SL w Gdańsku

Na skutek rezygnacji z dotychczasowych stanowisk dwóch członków prezydium zarządu wojewódzkiego S. L. w Gdańsku, Leona Jankowskiego i Stanisława Sakowskiego, dokończono do prezydium Stefana Czechowskiego i Edwarda Stachowiaka.

W wyniku obrad plenarnego posiedzenia zarządu wojewódzkiego S. L. w Gdańsku w dniu 23 bm. prezydium tego zarządu ukończyło się następująco: prezes — dr Edward Więko, I wiceprezes — Szpinek, II wiceprezes — Stefan Czechowski, sekretarz — Edward Stachowiak, zast. sekretarza — Helena Chwaszowska-Sódkowa, skarbnik — mgr Aleksander Porębski, zast. skarbnika — Leon Bieszk. (j-a)

Chcesz poznać swoją przyszłość?

Nie, tu nie chodzi o żadną nową chiromantkę Pari-Banu, lecz o tradycyjne „Andrzejki”. Czy kto wierzy, czy nie wierzy — każdy chętnie w wigilii św. Andrzeja bierze udział w laniu wosku, puszczaniu igiel na wodę i innych staropolskich wróżbach. Ilekroć przy tym żartów, śmiechu i zabawy.

Taki właśnie tradycyjny wieczór „Andrzejkowy” urządził w sobotę we własnym lokalu przy ul. Abrahama 11 Liga Kobiet w Gdyni. W programie nie zabrakło zabawnych wróżb z wosku i papieru. Wieczór urozmaicała orkiestra oraz popisy wokalne p. Ewy Krasiejko. (a)

Plenarne posiedzenie MRN w Gdańsku

Dnia 29 bm. w gmachu Ratusza Staro-gdańskiego w Gdańsku przy ulicy Korzennej odbyło się plenarne posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej. Początek posiedzenia o godz. 10.

»Perle Wybrzeża« grozi brak wody

W niemieckich wykazach statystycznych z 1880 roku znajduje się już wzmianka o kurorcie „Zoppot”, liczącym wówczas 3,5 tys. mieszkańców. Z tego to okresu datują się instalacje kanalizacyjne i wodociągowe i tym tłumaczy się zastanawiający fakt, że miasto, posiadające nowoczesne ujęcia zdrowe, ma równocześnie całkowicie przestarzałą sieć wodną i kanalizacyjną, skutkującą w miarę rozwoju urbanistyk — nieodpowiednie przekroje rur, same rury częściowo ołowiane, co jest niedopuszczalne ze względów sanitarnych, maszynierie zdekompletowanej i nieekonomicznej o parowych i elektrycznych, a nie ropnych, silnikach. Podczas wojny instalacje, zniszczone zostały w 60 proc., mimo to roczna produkcja wody wzrosła obecnie o 80 proc. W r. 1910 wynosiła bowiem 481 tys. m sześciu, w roku 1939 — 845 tys. m sześciu, w roku 1946 — 1.710 tys. m sześciu. Niezależnie od zwiększonej produkcji niedobór wody w Sopocie jest znaczny, gdyż wynosi 1200 m sześciu, na dobę. Czemu należy przypisać ten fakt? W pierwszym rzędzie przyczyną ludności miasta, która przed wojną według statystyk niemieckich wynosiła 28 tys., dziś sięga 42 tys. osób zameldowanych w urzędzie ewidencyjnym. Ponadto szczegółowe wykazy ujęć zdrowotnych, sporządzone przez Niemców, zamierzających rozszerzyć i zmodernizować sieć wodno — kanalizacyjną, zaginęły i zaledwie znikomy ich odsetek został zrekonstruowany. Zbiorniki wodne, położone na różnych wysokościach (od 77 do

20 m) uległy częściowej dewastacji, tak np., pozbawione zostały sygnalizacji elektrycznej, pozwalającej na automatyczną regulację dopływu wody do poszczególnych stacji. Jedną z tych stacji, tzw. Stare Sarnie Wzgórze, zmontowana przed 76 laty i kompletnie już przestarzała, została ostatnio unieruchomiona. Czynne są jeszcze 4 stacje, pracujące bez filtrów, gdyż woda źródłana po przejściu przez szaki w rurach nadaje się doskonale do picia. Ścieki pompuje się do granic miasta, skąd pobiera je stacja osadników Zaspas, mająca je przerabianą. Stacja ta jednak jest częściowo zdezelowana, toteż praca jej polega obecnie na rozprowadzaniu ścieków na sąsiednie tereny.

M. Z. W. i K. dysponują dziś nie trzema, jak być powinno, lecz 1 pojazdem, a personel zmniejszył się o 6 osób. Jedną wreszcie z poważniejszych przyczyn niedoboru wody w Sopocie jest bezmyślne nadużywanie wody i zaniedbanie remontu uszkodzonych instalacji. Maksymalne zużycie wody wynosi 120 l. na osobę. Natomiast jeden mieszczelny, kąpiący kurek zużywa 25 l. wody dziennie, jedna zepsuta, ciekąca płuczką powódnie beżużyteczna strata 200 l. Administracja domów winna położyć nacisk na należyte zabezpieczenie rur podczas mrozów, na utrzymanie w odpowiednim stanie instalacji domowych, a także winna pouczyć lokatorów o racjonalnej gospodarce wodą, zwłaszcza, że w najbliższym czasie nie zanosi się bynajmniej na jakąś radykalną zmianę obecnego stanu. Kredyty, przyznane Miejskim Zakładom Wodociągów i Kanalizacji przez Zarząd Miejski na rok 1947 rozchodowane zostały przede wszystkim nie na inwestycje, lecz na rekonstrukcję stacji i sieci wodnych i kanalizacyjnych; terenowe badania wstępne nad wydajnością źródeł nie zostały jeszcze wszczęte. Gdyby nastąpiło to w r. 1948, realizacja projektów nie należałoby spodziewać się w żadnym wypadku wcześniej jak przy końcu 1949 r. Ponieważ zaś ujęcia zdrowotne w okresie ciężkich mrozów lub upałów letnich są znacznie mniej wydajne, powtórzmy, że może, zwłaszcza w sezonie, gdy zużycie wody ogromnie wzrasta, sytuacja z miesiący letnich br. ze centrum miasta z ulicą Stalina i jej bocznikami kompletnie pozbawione było wody. t. z.

Andrzejki u „Czarnej Czwórki”

Delegat Rządu dla Spraw Wybrzeża min. Kwiatkowski, prezydent m. Gdyni H. Zakrzewski, prezes Izby Przemysłowo — Handlowej prof. T. Ocioszyński objeli protektorat nad zabawą, organizowaną przez Koło Przyjaciół Harcerstwa na cele drużyny „Czarnej Czwórki”.

Zabawa ta pod nazwą „Andrzejki u Czarnej Czwórki” odbędzie się w godzinach wieczornych w sobotę 29 listopada w sali restauracyjnej hotelu „Centralnego” w Gdyni. W programie ognisko harcerek, wróżby cygańki, występ wokalne, tańce i poczęta japońska. Dochód przeznaczony na wysłanie „Czarnej Czwórki” na obozowisko zimowe do Karpacza. Wstęp 300 zł.

40-lecie »Zarania«

W dniu 23 listopada br. odbyło się uroczyste zgromadzenie w sali koncertowej Grand-Hotelu w Sopocie pod przewodnictwem dr. E. Więko, prezesa wojewódzkiego zarządu SL poświęcone 40-letniej rocznicy „Zarania”.

Na uroczystość tę przybyło ponad 500 osób. Wzięli w niej udział z ramienia Naczelnego Komitetu SL, członek Sekretariatu Generalnego, poseł Międzyzaw Wysocki, insp. Kazimierz Baranowski i ob. E. Stachowiak. Obszerny referat, związany z rocznicą obchodu „Zarania” wygłosił poseł Wysocki.

Milom uroczystościom w uroczystościach były występy artystów: Marii Bogurskiej, Marii Zbyszewskiej i Anieli Swiderskiej.

Uczestnicy uroczystości uchwaliли wysłanie do NKWSL następującej rezolucji: „Zebrani na uroczystym zgromadzeniu, poświęconym 40-leciu „Zarania”, aktywności SL województwa gdańskiego, zapewniają, że będą realizowali wytyrwa le wskazania Tomazasa Nocznickiego i hasła radykalnej ideologii Stronnictwa Ludowego. Zebrani potępią obcą narodowi i państwu polskiemu zankrutowaną politykę mikołajczykowską”. (j-a)

Idealne wymiary kobiece

Przez wszystkie stulecia uczeni i artyści starali się określić dokładnie wymiary idealnej kobiety. Wymiary te zmieniały się w zależności od czasów i krajów.

Ostatnio kongres uczonych w Connecticut ogłosił jednomyślnie, że niłoda Hazel Brock, gwiazda wytwórni United Artists, posiada twarz, figurę i wymiary idealnej Amerykanki.

Z dnia na dzień młoda nieznana prawie gwiazda osiągnęła niesłychaną popularność i uzyskała dwukrotnie korzystniejsze kontrakty. Fotografai jej znajdują się w sprzedaży w celiach świątyn Złotogłowych i miliony kobiet marzą o tym, aby się do niej upodobnić. W tym celu muszą osiągnąć następujące wymiary: wzrost 1 m. 68 cm., biust 85 cm., talia 60 cm., biodra 86 cm., waga 57 kg.

OSZCZĘDZASZ NA OLIWIE POSIADAJĄC

Regenerator „CAVIL”

Wszystkie płacówki zużywające oliwę — winny dla własnej korzyści jak najszybciej posiadać regenerator „CAVIL” jest on niezniszczalny i bardzo łatwy do obsługi. Filtruje oliwę zanieczyszczoną, jest w stanie całkowicie oczyścić oliwę zużytą, zanieczyszczoną. Przecisnąć wielokrotnie wyłączone na obszar nadmorski woj. szczecińskiego, gdańskiego, olsztyńskiego i pomorskiego.

„TECHNOPORT”

ZYGMENT GRUSZKO

PRZEDSIĘBIORSTWO PRZEMYSŁOWO-HANDLOWE

Biuro i składnica narzędzi, maszyn, motorów i art. technicznych
GDYŃIA, ul. ŚWIECJAŃSKA 53, telefon 223-62
Prospekty na żądanie 429-D Wysyłka natychmiast

GDAŃSKA FABRYKA OBRABIAREK

zatrudnia

inżynierów, konstruktorów, kalkulatorów, tokarzy, szlifiery, frezerów, ślusarzy, elektromonterów, stolarzy i heblarzy w dziale metalowym

Zgłoszenia pisemne lub osobiste przyjmuje: 4047-k

WYDZIAŁ PERSONALNY, GDANSK, ul. ŁAKOWA 35-38 od godz. 8-15



FR. ZAWADZKI

WYTWÓRNI
STEMPLIZAKŁAD
MECH. GRAWERSKI

BYDGOSZCZ, POMORSKA 1a

Tel. 21-29 P.K.O. Bydgoszcz VI — 113

Najlepsza jakość i najniższe ceny!

3177 BOSIŁAWA NATYCHMIAST

SKLEP

do wydzierżawienia w nowym domu od zaraz
w Wrszczu przy ul. Grunwaldzkiej. Zgł.
telef. 41-496.

TEATRY

MIEJSKI WYDRZEŻEŃ Gdynia, Pl. Grunwaldzki.
Środa — 19.30 — „Balladyna” — J. Słowackiego w inscenizacji reżyserii Iwo Golewskiego

KAMERALNY WYDRZEŻEŃ Gdynia, Skwer Kościuszki 12 (dom Marynarski).
Środa — godzina 19.30 — „Genewa” — w reżyserii H. Golewskiego. Po raz ostatni.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — „Warszawa” — „Pepita Jimenez” — od lat 18.

GDYNIA — „Atlantyk” — „W cieniu podziemia” — od lat 18.

GDYNIA — „Dom Mar. Woj.” — „Konik Garbu” — od lat 18.

GRADOWEK — „Fala” — „Skandal” — od 1. 18.

CHYLONIA — „Promień” — „Czarodziejski kwiat” — od lat 18.

OLIVA — „Polonia” — „Mściwy jaszczur” — od lat 14.

SOPOT — „Polonia” — „Zwycięzcy stepów” — od lat 12.

SOPOT — „Bałtyk” — „Wesoły sublokator” — od lat 12.

WRZESZCZ — „Capitol” — „Baryłeczka” — od lat 18.

WRZESZCZ — „Bałka” — „Wiosna” — od 1. 14.

GDANSK — „Światowid” — „Carrie Klamie” — od lat 16.

PUCK — „Mewa” — „Serenada w dolinie słońca” — od lat 12.

WEJHEROWO — „Świt” — „Kopciuszka” — od lat 8.

TCZEW — „Włosa” — „Dusze nieujarzmione” — od lat 14.

TAKOŁGARD — „Kłosa” — „Kino nieczynne” — od lat 18.

KOSZALIN — „Polonia” — „Kobieta sama” — od lat 8.

BIAŁOGARD — „Bałtyk” — „U schyłku dnia” — od lat 14.

SZCZECINEK — „Wolność” — „Rywal Jogo” — od lat 14.

KARTUZY — „Kaszub” — „Wesoły pensjonat” — od lat 16.

LEBORK — „Fregata” — „5 zuchów” — od 1. 14.

SŁUPSK — „Polonia” — „Synowie” — od 1. 12.

KOSCIERZYNA — „Bałtyk” — „Gość” — od 1. 10.

Bezpłatna czytelnia czasopism

Czytelnia jest co dnia od godz. 10-17 w lokalu „Czytelnia” w Gdyni, przy ul. 10 Lutego 27.

WYSTAWY

Doroczną Wystawę Obrazów plastycznych gdańskich otwarta jest do dnia 25.11. codziennie od 11-16 w Polonii, Gdańsk-Wrszcz, Al. Rokossovskiego 15.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Staraniem Zarządu Odd. Wojewódzkiego Tow. Przyjaciół Polsko-Jugosłowiańskiej w Sopocie odbędzie się w dniu 25.11.47 r. o godzinie 19.00 Uroczysty wieczór uczczenia Świąt Narodowego Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w lokalu Klubu Artystów Wybrzeża w Sopocie przy ul. Obrótców Westerplatte 17-1.

W środę dnia 26. 11. br. w lokalu Str. Dem. (Świętojańska 34) odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie członków Stronnictwa Demokratycznego. Wobec tego że na zebraniu będą omawiane b. ważne aktualne sprawy polityczne i gospodarcze, udział wszystkich członków obowiązkowy.

Cech Elektryków. Dnia 26 listopada 1947 r. o godzinie 18.00 w pierwszym a o 19.30 w drugim terminie odbędzie się walne zebranie członków Cechu Elektryków w salce Hotelu Centralnego w Gdyni. Przybycie wszystkich członków Cechu obowiązkowe.

NA CZWARTEK 27-go LISTOPADA B.R.

na fili 1054 m.
8.00 Sygnał czasu. 6.05 Gimnastyka. 6.15 Wład. por. 6.20 Muzyka. 6.50 Program. 6.59 Sygnał czasu. 7.00 Dziennik por. 7.15 Muzyka. 8.20 Informacja. 8.25 Strzanka P.K. 8.35 Koncert ork. detel. 10.40 „W 72 rocznicę śmierci Adama Mickiewicza”. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wład. por. 12.06 Przegląd pras. 12.15 Muzyka. 12.20 „O mikrofonem po kraju”. 12.30 Muzyka. 13.15 „Przegląd kulturalny Wybrzeża”. Transmisja z Gdańska na wszystkie rozgłośnie. 15.00 Program. 15.03 Aktualia. 15.15 Sonety fortepianowe. 15.45 „Z frontu pracy”. 15.50 Informacja miejscowa. 16.00 Dziennik. 16.12 „Rybn nie mają głosu”. 16.35 Audycja dla dzieci. 17.00 „Muzyka dla wszystkich”. 18.00 Rozmowa społeczna. 18.05 „Wspomnienia”. 18.25 Recital Anity Romanowskiej. 18.35 skrypcy — przy fortepianie prof. Wł. Walentynowicz. 18.45 Repertuar. 18.52 Informacja. 19.00 „Plan trzydni na Ziemiach Odwyskanych”. 19.10 Audycja dla wojska. 19.40 „Melodie świata”. 19.50 Sygnał czasu. 20.00 Dziennik wieczorny. 20.50 „Burzująca francuska rewolucja”. 21.00 „Głosyda wytwórców” — słuchowisko wg noweli Ksawerego Pruskiego. 21.45 Muzyka rozł. 22.00 Ostateczne wiadomości. 23.10 Program. 23.20 Muzyka. 23.55 Z ost. chwili. 24.00 Hymn.



SKŁAD KONSYGNACYJNY
NA WOJ. GDANSKIE
SOPOT PL. WOLNOŚCI 4, TEL. 520-18

UWAGA
CENY FABRYCZNE!

Lakiery „Nitro”
Szachłówka „Nitro”
Lakiery olejne
we wszystkich kolorach
Rozpuszczalniki
Pokost nat. i synt.
Lakier bezbarwny
dostarcza

„FARBOLAK”

Gdańsk - Wrszcz, Partyzantów 30.

Tel. 420-98.

Prowincja za zaliczeniem 4044-k

KASA OGNIOTRWAŁA

160 X 105 X 70

w dobrym stanie do sprzedania
w Centrali Handlowej Przemysłu
Chemicznego, Oddział w Gdańsku.
WRZESZCZ, ul. MATEJKI 4.
Telefon 4-11-15. 4019-k

Ogłoszenie o przetargu

Ubezpieczalnia Społeczna w Gdyni, ul.
10 Lutego Nr 24 ogłasza przetarg nieograniczony na kupno:

1-go samochodu ciężarowego, 3-4 tonowy,
2-ch motocykli,

w bardzo dobrym stanie z prawem własności.

Informacje i podkłady ofertowe można otrzymać w Referacie Gospodarczym Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni, pokój Nr 46, III piętro, za opłatą zł. 50 za sztukę.

Termin składania ofert w kopertach zamkniętych i zalakowanych „z napisem „Oferta na dostawę” upływa dnia 9 grudnia 1947 r. o godz. 10.00 w Referacie Gospodarczym Ubezpieczalni Społecznej w Gdyni, ul. 10 Lutego Nr 24, pokój nr 46, III piętro, po czym nastąpi otwarcie ofert.

Ubezpieczalnia Społeczna zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na oferowaną sumę jak też ograniczenie ilości zakupu oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

UBEZPIECZALNIA SPOŁECZNA
W GDYNI
4048-k

Przetarg nieograniczony
nr III-4-402-6-47

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku, zaprasza do składania ofert na wykonanie odbudowy instalacji centralnego ogrzewania i innych robót instalacyjnych suszarni dawa w Warsztatach Głównych w Gdańsku Trojanie.

Termin rozpoczęcia przetargu dnia 6 grudnia 1947 r. o godz. 10.00 w pokoju nr 447.

Blisze informacje i pełny tekst ogłoszenia o przetargu można otrzymać w godzinach urzędowych w Wydziale Drogowym DOKP pokój Nr 445.

4045-k

Ogłoszenie o przetargu

Komenda Powiatowa M. O. w Elblągu przy ulicy Żeglarskiej Nr 38/39 ogłasza przetarg nieograniczony na:

Roboty remontowe w domu przeznaczonym na Komendę Powiatową M. O. w Elblągu przy ulicy Saperów Nr 20.

Oferty w zapieczętowanych i zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na remont budynku w Elblągu przy ul. Saperów Nr 20”, należy składać w Komendzie Powiatowej M. O. — Elbląg, ul. Żeglarska Nr 38/39 w Dziale Gospodarczym do dnia 1 grudnia 1947 roku godziny 10.00.

Otwarcie przetargu nastąpi w dniu 1 grudnia 1947 roku o godzinie 12.00. Do ofert należy dołączyć kwit do kasy Komendy Powiatowej M. O. — Elbląg na wpłacone wadium w wysokości 2 proc. sumy oferowanej. Firmy państwowe wadium nie składają.

Blisze szczegóły i podkłady ofertowe w cenie 200 zł otrzymać mogą oferty w Komendzie Powiatowej M. O. Elbląg — Dział Gospodarczy.

Komenda Powiatowa M. O. w Elblągu zastrzega sobie prawo wyboru oferenta, oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Termin wykonania prac remontowych do dnia 20 grudnia 1947 roku

KOMENDA POWIATOWA M.O.
W ELBLĄGU
3555-kl

Technicy dentyści

W myśl okólnika Ministerstwa Zdrowia Nr ORG III 6425/47 w sprawie wykonywania czynności techniczno-dentystycznych wzywa się wszystkich uprawnionych i nieuprawnionych techników dentystrycznych oraz laborantów do składania wszelkich świadectw pracy i dokumentów najpóźniej do dnia 30 listopada 1947 r.

Dokumenty powyższe składać należy do Związku Zawodowego Pracowników Służby Zdrowia R. P. codziennie od 9.00 do 13.00 Okręg Gdański, Sekcja Techników Dentystrycznych, Sopot, ul. Bieruta 7/9 I piętro.

Zaznacza się, że termin powyższy jest ostateczny, a nie zastosowanie się do tego pociągnąć może za sobą utratę praw zawodowych. Nadmieniam, że podania nie należy kierować wprost do Ministerstwa gdyż takowe nie będą rozpatrywane i będą odsyłane z powrotem do Związku Zawodowego.

4049-k

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

ZABAWKI Wytwórni „ROBO”, Katowice, Opolska 38 poleca 50 nowości sezonowych. Cenniki wysyłamy. 3653-k

FOREBKI, teozki, portfele — Ryszard Gajda — Łódź, Piotrkowska 36 — Pracownia. 271-k

SMOCKI, odciążające pokornowo, gruski tełwylowe, zakraplacze po najniższych cenach — poleca Dom Handlowy, Kraków, Gołębia 6. 4012-k

FUTRO męskie używane dobry stan — sprzedam. Oliwa, ul. Bitwy Oliwskiej 10. 1705-Wr

SPRZEDAM pianino w bardzo dobrym stanie, Wiadomość Gdynia, tel. 270-33. 510-R

FUTRA — Jlay — pelisy — skórk futerko — Kupp — Sprzedaż. Wiadomości Gdynia, Świętojańska 36. 1635-M

CIĄGNIK Lanz-Bulldog 38 koni mocy na gumach bardzo dobrym stanie sprzedam — cena 600.000 złotych — Adres w Dzienniku Bałtyckim. 4027-k

SPRZEDAM nowoczesną sypialnię w bardzo dobrym stanie z powodu wyjazdu (przeniesienie). Cena przystępna, własność prywatna, Wiadomość: Gdańsk, Rokossovskiego 46 m. 3 — 1 p. 1706-Wr

SAMOCHÓD półciężarowy marki Mercedes z dokumentami do sprzedania. Zgłoszenia: Wrszcz, Batorego 2, II p. tel. 413-77 w godz. 8-15. 1709-Wr

KUPNO

WŁOSIE końskie (ogony) kupuje wytwórnia włosańki „Promień” — Łódź, Sienkiewicza 3974-K

POSTUKUJE jedną lub dwie wysokomiejne krowy. Jan Gipsa, Brzeźno, pow. Łębork. 4040-k

LOKALE

ZAMIEŃ 5-pokojowe komfortowe mieszkanie z meblami, bez — w Sopocie na 2-3 pokoje z łazienką — centrum Gdyni. Zgłoszenia „Panto” Sopot, Pl. Wolności dla nr 669. 7990

MŁODE spokojne małżeństwo szuka pokoju ew. pustego. Oferty pod „Pracujące” — Wrszcz. Wajdeloty 9 — „Dziennik Bałtycki”. 4041

2 pokoje z kuchnią ew. łazienką poszukuje — Sopot — Wrszcz. Koszt remontu zwrócić. Oferty: „Panto”, Sopot, Pl. Wolności 10 pod „Płnie”. 1634-M

UNIEWAŻNIENIA — ZGUBY

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RUK — Odyńce Konrad — Gdynia. 7902

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty stałe z zastrzeżeniem rehabilitacyjne na nazwisko Anieli Dominik — Żelaznowo, pow. murski. 7896

UNIEWAŻNIAM dowód rejestr. RUK, odcinek zameldowania i dowód osobisty na nazwisko Szam bjan Stanisław — Nowy Port, Władysława IV 19 m. 3. 638-sk

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: zastrzeżenie z ambasadą z Włoch, karte RUK — Gdańsk, odcinek zameldowania, karte repatriacyjną — Włochy, kartki żywnościowe i inne na nazwisko Huszczo Teofil. 1710-Wr

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RUK-Gdańsk, legitymację Z. Z. Transportowców — Nowy Port na nazwisko Dziadula Adam. 1712-Wr

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rozpoznawczą wyst. w Jarosławiu na nazwisko Szczepaniec Kazi mierz — Gdynia, Elżbietowa 6. 7906

UNIEWAŻNIAM zgubione: legitymację służbową dekret przyjęcia, wyd. przez Dyr. Lasów Państw. karte rejestracyjną RUK—Bielek Podlaski na nazwisko Angielczyk Mieczysław. 7903

UNIEWAŻNIAM Nr 2905 Gdynia Port — Steiner Ignacy — Wrszcz, Roosevelta 96. 7907

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty w imię i nazwisko Piotr Siemaszko, urodzony dnia 1.V. 1921 r. w Wilnie. 3556-kl

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty repatriacyjne na nazwisko Zofia Becha urodzona 1907 roku w Mostach powiat Grodno. Obecnie zamieszkała w miasteczku Janów, gm. Bierutów. 3557-kl

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę ewidencyjną wozu Nr T-05072 marki Pam-Henschel zarejestrowany na Miejskie Zakłady Transportowe. 3558-kl

UNIEWAŻNIAM zagubione dokumenty oraz kartę rejestracyjną na nazwisko Lepkowski Franciszek — Elbląg. 3559-kl

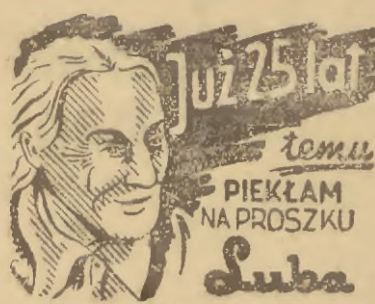
UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę RUK—Gdynia, odcinek zameldowania na nazwisko Jan Stembarski — Orłowo. 29-Sg

UNIEWAŻNIAM skradziony opis nieruchomości za linia Kurzona na nazwisko Radziśzewski Witold wystawiony Grodno 15 kwietnia 1946. 4047-k

UNIEWAŻNIAM zagubiony bilet służbowy MZK na nazwisko Ceboryja Stanisław. 500-R

UNIEWAŻNIAM zagubiony numerzik Strasz Portowej 3402 Rapiński Henryk, — Sopot, Bocznak. 7860

UNIEWAŻNIAM zgubioną karnetkę, matrykę urodzenia wydaną Detelin, województwo stanisławowskie Pukomik Irena — Zajaczkowo, pow. Tczew. 3550-kl



UNIEWAŻNIAM skradzioną kartę ewidencyjną wydaną Włodzimierz 1945, orzeczenie majtku za Bugiem, zaświadczenie otrzymane gospodarskiego Komitetu, pow. Elbląg — Tadeusz Brzezinski. 3554-kl

WOLNE POSADY

ELEKTROMONTERA doświadczonego w obsłudze maszyn przyjeżdżam do Laboratorium Maszynowej Politechniki Gdańskiej. Zgłaszaj się godz. 9.00-11.00. 689-sk

POTRZEBNA zaraz kroyczni zdolna do okroju damskich — Wrszcz, Sienkiewicza 9. 1700-Wr

EKSPEDIENTA — szofer — mechanika — w jednej osobie przyjmujemy od zaraz. Podanie, życiorys, odpisy świadectw, oraz wymagane wyrażenie przesłać pod Hurtownią Wyrobów Zeglarskich — Gdynia, Zygmunta Augusta 6-65. 7890

POMOCNICA domowa z gotowaniem, uczciwa i pracowita potrzebna do przyzwolonego domu — Zgłoszenia wraz z referencjami do Dziennika Bałtyckiego pod nr 7897. 7897

FACHOWCA branży farbiarsko-chemicznej z referencjami do nowego przedsiębiorstwa od zaraz poszukuje. Zgłoszenia pod „fachowiec” do Dz. Bałtyckiego. 7871

POMOC BUCHALTERYJNA po — lub przed południem potrzebna „ERG” — Wrszcz, Grunwaldzka 142. 1702-Wr

BLACHARZY i pomocników przyjmuję — Płoszyski — Wrszcz, Kraszewskiego 17. 4043-k

POMOCNICA domowa w dobrym gotowaniem potrzebna. Libermanna 42 — Sochaczka. 4042-k

POTRZEBNI bednarze do montowania beczek — Fabryka Bezcak „Arka” — Gdynia, Chylonia, ul. Pucka. 7894

GDAŃSKA Spółdzielnia Gospodarcza OMTUR — Zakłady krawieckie — Wrszcz, Jaskowa Dolina 5. — przyjmują krawców i kroycznego od zaraz. 1637-M

GOSPODYNI potrzebna natychmiast. Warunki dobre. Zgłoszenia od drugiej — Kręta 43. Król. 1711-Wr

POSZUKUJE pomocy domowej, dobre gotowanie. — natychmiast — Sopot, ul. 3 Maja 18 — Piekarna. 4050-k

POSAD POSZUKUJĄ

INŻYNIER — mechanik długoletnia praktyka również budowlana — poszukuje stałej posady ewentualnie wieczorowej. Pisemne zgłoszenie — Wrszcz, Lendźna 12-4 — Zielecki. 686-sk

MASZYNISTKA biegła z praktyką — poszukuje posady od zaraz. Oferty: Dz. Bałtycki Nr 7895. 7895

RUTYNOWANA sekretarka — maszynistka ze znajomością wszelkich prac biurowych poszukuje posady od zaraz. Zgłoszenia: Dz. Bałtycki pod 7894. 7894

SZOFER mechanik z długoletnią praktyką szuka posady na jakikolwiek pojazd, pierwszorzędne świadectwa w posiadaniu. Zgłoszenia do Dziennika Bałtyckiego pod 7901. 7901

KROJCZYNI ze znajomością szycia poszukuje pracy. Zgłoszenia do Dz. Bałtyckiego — Jaskowa Dolina pod „Płnie”. 1707-Wr

RÓŻNE

A) — AKUSZERKA RYNG — ŚMIAŁOWSKA — Wrszcz, Grunwaldzka 220, III p. 1636-M

WĘDZARNIA — dwaściancie pieców do wydzierżawienia za zwrot kosztów remontu, — Wiadomość: Puck — tel. 26. 4021-k

PAM, dysponując obfitym wyborem najprzeróżniejszych party, wysła „Przegląd Matrymonialny” prospektory oraz kwestionariusze. Zaliczyć 3 zniżki. Koncepcyjowa Formacja Agencja Matrymonialna — Poznań i, skrytka 226. 4006-k

AKUSZERKA warszawska, długoletnia praktyka. Porady — Zamówienia, Wrszcz, Morska 6-3. 1708-Wr

ZGINAŁ seter czarno-biały — proszę odprowadzić — Bandurskiego 39 m. 32. 7910

ZWIAZEK UCZESTNIKÓW Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację przy ul. Uphaęna 28 we Wrszczu organizuje trzymiesięczny Kurs Krow i Szycia od dnia 1 grudnia. Zapisy w sekretariacie Związku od godziny 9.00 do 16.00. 7899

PIECE TROCINOWE wykonuje F-ma Kotarba. Sopot, ul. Stalina 824. 1633-M

POSZUKIWANIA RODZIN

POSZUKUJE siostry Sreńi Stefanii i szwagra Kraszkowskiego Marcelana wraz z żoną Genowefą i dziećmi Andrzejem i Bogusławem ostatnio zamieszkałych w Białymostku — Bryk Helena z domu Szarlanowicz, Żarów, k. Świdnicy — ul. Czerwonej Armii 24 m. 7. Dolny Śląsk. 4039-k

NOWY CENNIK OGŁOSZEN

obowiązujący od dnia 15. 6. 47 r.

OGŁOSZENIA WYMIAROWE:

w tekście za 1 mm szer. i spacji:

55 — zł — do 100 mm.

65 — zł — od 100 do 200 mm.

80 — zł — powyżej 200 mm.

za tekstem za 1 mm szer. i spacji:

35 — zł — do 100 mm.

45 — zł — od 100 mm do 200 mm.

55 — zł — powyżej 200 mm.

Aleksander Twardowski laureat nagrody Stalina na rok 1946

Aleksander Twardowski został laureatem nagrody Stalina na rok 1946.

Dzisiejszy laureat spędził dzieciństwo w małej wiosce pod Smoleńskiem, jako syn malarzkiego chłopca. Ojciec jego, oprócz należącego gospodarstwa miał kuznię, która była głównym źródłem jego dochodów. W wiosce cieszył się popularnością i ogólnym szacunkiem, ponieważ jako jeden z nielicznych znał trudną sztukę czytania i pisania. Podczas długich zimowych wieczorów gromadził dzieci naokoło ognia i czytał im na głos najpiękniejsze utwory literatury rosyjskiej. W zawiąniętym śniegiem chłopięcej chacie mały Sasza Twardowski poraz pierwszy usłyszał piękne strofy Puszkina i Lermontowa.

Cóż za przyszłość jednak mogła czekać biednego wyrostka wiejskiego?

Wielka Rewolucja Październikowa zrealizowała jednak marzenia małego Saszy i wielu innych takich, jak on.

Twardowski po ukończeniu szkoły elementarnej jedzie do Smoleńska, gdzie rodak jego, poeta Izakowski, opiekuje się serdecznie młodym adeptem, uczy go metod pracy, krytykuje, daje rady i wskazówki. W krótkim czasie Twardowski zaczyna drukować swoje poezje w czasopiśmie i jednocześnie kończy studia w Instytucie Historyczno-Filozoficznym, w Moskwie. W tym czasie opublikował swój piękny poemat „Kraj Murawia”, który zwrócił ogólną uwagę społeczeństwa. Akcja poematu toczy się wśród wstrząsów i walk, jakie towarzyszyły wielkim przemianom społecznym narodu. Wiersz ten mówi o radości i wysiłkach gromad wiejskich, o ich niezmierzonym entuzjazmie do pracy, o wierze w przyszłość. Głęboki związek organiczny z ludem

pomógł Twardowskiemu w czasach wojny odtworzyć najistotniejsze przejawy życia mas wiejskich, biorących udział w historycznych zmaganiach.

W wojennych utworach poety bohaterami są wciąż ci sami mieszkańcy kolchozów, traktorzysty i młockarze. Najpiękniejszą zaletą chłopięcego ducha skłania Twardowski w swoim ulubionym bohaterze: Wassilij Terkinie. Zdolny, rzutki, w każdej sytuacji zaradny, pełen niezachwianego op-

Na 10 Amerykanów 6 woli brunetki

Według ankiety, przeprowadzonej przez dr. Gallupa, przeciętny Amerykanin ma 175 cm. wzrostu, waży 71,66 kg., uważa, że kobiety są zbyt kłódlive i jest przeciwny kandydaturze kobiet na prezydenta USA. Na 10 mężczyzn 6 woli brunetki, 3 blondynki, 1 rude.

Przeciętna Amerykanka ma 162 cm. wzrostu, waży 47,57 kg. i woli małżeństwo od fachu.

Na 10 mężczyzn i kobiet 6 pije i pali. Dwie trzecie noszą okulary. Jedna osoba na 10 jest małżonką. 96 proc. wierzy w Boga, ale tylko 50 proc. chodzi do kościoła. Przeważa opinia, że mężczyźni powinni się żenić, mając lat 25, kobiety — 21, i że idealna rodzina stanowi 3 dzieci.

Przeciętny Amerykanin chciałby zwiedzić obce kraje w następującej kolejności: W. Brytania, Francja, Niemcy, Związek Radziecki, Włochy, Szwajcaria, Irlandia i Norwegia.

tymizmu, wielkoduszny i mężny.

Wassilij Terkin należy do nowego pokolenia Związku Radzieckiego. Jego żarliwa miłość do ojczyzny wykreśla nowe linie działania, w których naczelnym motywem jest ostro skrytykowanie świadomości celu, świadomość walki o wspólne dobro.

Wkrótce po wojnie Twardowski publikuje rozpoczęty jeszcze w roku 1944 poemat p. t. „Dom przy drodze”.

Treść utworu jest prosta. W skromnym domku mała chłopka rodzina pędzi spokojne życie. Gospodarz Ili Siwzow, pracuje na polu, w domu krząta się niestrudzenie żona jego Anna, dzieci pomagają rodzicom i wszystko naokoło tchnie szczęściem i pogodą.

Przychodzi wojna i trąci bezlitośnie dom i ludzi. Ili idzie na front, żona i dzieci jako niewolnicy — na roboty w głąb Niemiec. Kiedy żołnierz wrócił z pola walki, nie znalazł już ani swej ojcowizny, ani żony, ani dzieci. To los chłopca rosyjskiego z setek tysięcy, a przecież Twardowski umie ze słów swych wykreślać iskry pociechy, zwiastujące nadzieję i zapomnienie.

Siwzow rozpacza, a przecież walczy z bólem, chce go pokonać w nowej twórczej pracy. Zaczyna na nowo wznosić swój dom i wierzy, że rodzina jego wróci z kraju cierpienia i znów rozpocznie szczęśliwe życie.

Caly poemat jest hymnem pochwalnym na cześć życia i pracy. Jest manifestem wiecznej gotowości do walki z wrogiem i odra dzającej się w nieskończoność potęgę ducha.

Wszystkie utwory Twardowskiego służą tej samej idei. Odtwarzają chłopca jako budowniczego pokoju i jako niezłomnego żołnierza w czasie wojny. Twardowski nierozdzielnie związany z masami ludowymi jest wiernym odtwórcą wszystkich najsłodszych przejawów ich życia i to zapewnia mu naczelną pozycję w współczesnej poezji radzieckiej.

McGawki

„na gapę”

Dyrekcja MKK GG skarżyła się niejednokrotnie w publicznych enunciacjach na wielką ilość pasażerów „na gapę”, którzy sa utraipieniem konduktorów.

Niedawno mieliśmy możność stwierdzić, w jaki sposób zatwardziali „gapowicze” uprawiają swój proceder.

Do autobusu wsiada młody człowiek. Nerwowym ruchem ściga z palca pierscionek, wymiata wieczne pióro z górnej kieszonki marynarki, wyciąga portfel i wszystkie razem chowa do kieszeni spodni. Biletu, oczywiście, nie wykupuje. Podobnie zachowuje się młoda panienka, która po zajęciu miejsca w trolleybusie opróżnia starannie

torebkę i pieniądze chowa do kieszeni płaszcza.

— Po co pani to robi? — pytam ze zdumieniem.

Dziewczę odpowiada konspiracyjnym szeptem:

— Nie mam biletu...

— No dobrze, ale przecież ma pani pieniądze!

— No właśnie! Dlatego je schowałam, żeby powiedzieć w razie czego konduktorowi, że nie mam przy sobie pieniędzy!

Fe, obywatelu! Czy to nie wstyd wielki robić drobne oszczędności w taki właśnie sposób?

Radio i pluskwy

Pluskwy są powszechną plagą w Gdyni, gnieźdzą się chyba w każdym domu. Ale nie są plagą nie do pokonania. Jeśli się z nimi walczy systematycznie i na serio, wychodzi się wreszcie z tej walki zwycięsko. Niestety wiele t. zw. pań domu kapituluje już w pierwszym etapie walki, albo przechodzi koło tej sprawy obojętnie. Toteż pluskwy panoszą się coraz bardziej. Już nie wystarcza im ściany, obrazy, materace i listwy; nowocześnie pluskwy 20 wieku upodobały sobie... aparaty radiowe. Skarżył mi się przed kilkoma dniami właściciel znanego w Gdyni warsztatu naprawy aparatów radiowych, że w wielu wypadkach zmuszony jest odmawiać swoim klientom, bo odbiorniki roją się od pluskwów.

Wcale się nie dziwię tym pluskwom — bezpiecznie, ciepło, zaciszenie i przede wszystkim im nudno — a to muzyka, a to jakieś słuchowisko, najsłabsze wiadomości... Trochę więcej się dziwię tym „paniom domu”, które potrafią dopuścić do całkowitego zaniedbania ich mieszkań przez pluskwy. Dla mnie taka pani jest nie pania, ale — excużet le mot — fladra domowa. (zg)



SPORT

Zimowy sezon pływacki roznoczety

Z początkiem bieżącego miesiąca otwarto zimowy basen pływacki w Państwowej Szkole Morskiej w Gdyni. Z basenu korzystają organizacje polityczne, młodzież szkolna, oraz kluby sportowe Wybrzeża. Sezon zimowy obfitować będzie w szereg ciekawych imprez, z których pierwszą będzie otwarcie sezonu w dniu 1 grudnia br. z udziałem zawodników Pomorza i Wybrzeża. Zanim jednak rozpocznie się sezon zimowy należałoby po krótko omówić miniony sezon letni. Główną przyczyną słabego rozwoju pływactwa na Wybrzeżu jest brak letnich basenów. Z tego też powodu istnieje nadal jedna tylko sekcja pływacka KKS Grom, która wobec braku Gdańskiego Okręgowego Związku Pływackiego zmuszona jest należeć do okręgu Pomorskiego. Pływacy Gromu zdobyli po raz trzeci mistrzostwo Pomorza oraz czwarte miejsce w kl. I na letnich mistrzostwach Polski w Bielsku. Aby sukcesy pływacków Wybrzeża nie były przypisywane okręgowi Pomorskiemu utworzony zostanie wkrótce Gdański Okręgowy Związek Pływacki. Wierzymy, że kluby tak silne w innych gałęziach sportu, jak Gedania, Lechia, Milicjanci i inne stworzą także sekcje pływackie i przyczynią się do rozwoju pływactwa na Wybrzeżu.

Dla orientacji podajemy tabelę 5-ciu najlepszych wyników pływackich na Pomorzu w ubiegłym sezonie letnim:

Panowie 100 m dow.: 1) Marchlewski Grom 1:05,0, 2) Moczydłowski Grom 1:12,0, 3) Klimko Bydgoszcz 1:15,4, 4) Bartoszewicz Grom 1:15,9, 5) Skrzydłowski Grom 1:16,0.

„Gedania” zwycięża KSMM w tenisie stołowym

W niedzielę, 23 bm. rozegrano w Wejherowie spotkanie towarzyskie w tenisie stołowym pomiędzy KKS „Gedania” a Katolickim Stow. Młodzieży Męskiej z Wejherowa. Mecz zakończył się zwycięstwem „Gedanii” w stosunku 4:3. Wyniki poszczególnych spotkań były następujące (na pierwszym miejscu zawodnicy „Gedanii”): Szut — Barzowski 0:2 (6:21, 10:21), Borchardt — Block 2:0 (21:11, 21:11), Rumiński — Freitag 2:0 (21:5, 21:7), Prange — Kosowski 0:2 (10:21, 13:21), Kasprowicz —

200 m dow.: 1) Marchlewski Grom 2:30,8, 2) Moczydłowski Grom 2:50,9, 3) Klimko Bydgoszcz 3:01,0, 4) Kotekci Grudziądz 3:02,4, 5) Bartoszewicz Grom 3:07,9.

100 m klas.: 1) Ostrowski Grudziądz 1:29,0, 2) Dalkiewicz Grom 1:30,3, 3) Krzyżanowski J. Grom 1:30,4, 4) Felchnerowski Toruń 1:31,6, 5) Włodarczyk Byd. 1:32,6.

200 m klas.: 1) Dalkiewicz Grom 3:21,4, 2) Ostrowski Grud. 3:23,4, 3) Krzyżanowski J. Grom 3:24,6, 4) Rutkowski Grud. 3:25,5, 5) Włodarczyk Byd. 3:26,9.

100 m wznak: 1) Piotrowski Byd. 1:28,0, 2) Orzechowski Toruń 1:29,8, 3) Nowacki Toruń 1:30,2, 4) Bartoszewicz Grom 1:36,4, 5) Smoliński Byd. 1:37,4.

Panie 100 m dow.: 1) Teisseyre Grom 1:32,4, 2) Jarszewska Toruń 1:39,0, 3) Kłosowska Grom 1:40,2, 4) Postawianka Byd. 1:41,5, 5) Budziszówna Grom 1:54,5.

400 m dow.: 1) Teisseyre Grom 8:13,0, 2) Jarszewska Toruń 8:17,5, 3) Postawianka Byd. 8:21,2, 4) Czyżówna Grom 9:08,6, 5) Rybałtowska Grom 10:14,0.

100 m klas.: 1) Woźniak Byd. 1:44,4, 2) Budziszówna Grom 1:44,5, 3) Kochańska Byd. 1:46,2, 4) Rosicka Grud. 1:48,6, 5) Kosznikówna Grom 1:49,4.

200 m klas.: 1) Budziszówna Grom 3:52,5, 2) Gąsiorowska Byd. 3:57,2, 3) Kochańska Byd. 3:57,2, 4) Rosicka Grudziądz 3:58,6, 5) Woźniak Byd. 3:59,5.

100 m wznak: 1) Kłosowska Grom 1:47,8, 2) Gąsiorowska Byd. 1:50,2, 3) Rybałtowska Grom 1:57,9, 4) Sobocińska Byd. 2:02,9, 5) Czerniewska Grom 2:16,2.

Finkenstedt 2:0 (21:18, 21:14); w grach podwójnych para Rumiński — Kasprowicz pokonała parę Barzowski — Freitag w stosunku 2:0 (21:12, 21:11), a para Prange — Borchardt uległa zawodnikom wejherowskiemu Block — Finkenstedt 1:2 (21:12, 18:21, 19:21). Najpiękniejszym spotkaniem była gra pomiędzy mistrzem Wybrzeża Kasprowiczem z „Gedanią” a dobrym technikiem i najlepszym graczem KSMM Finkenstedtem.

Mecz zgromadził w „Ognisku” KSMM dużą ilość widzów. (br)

Uwaga, członkowie KKS Gedania

Zarząd KKS „Gedania” podaje do wiadomości, że treningi poszczególnych sekcji odbywają się następująco: Bokserska — sala Gazowni Miejsk. — poniedziałki, środy, piątki godz. 18—20, Lekkoatlet. — sala Akademii Lek. — mężczyźni — wtorki, piątki 18—20, kobiety — czwartki godz. 18—20, Piłkarska — sala Akademii Lek. — wtorki i piątki godz. 18—20, Sp. Zimowych — sala Akademii Lek. — wtorki i piątki godz. 18—20, Gier Sportow. — sala Akademii Lek. — wtorki i piątki godz. 18—20, oraz sala Gazowni Miejsk. — poniedziałki, środy godz. 16—18, Szermiercza — świetlica G. W. D. P. M., Wrzeszcz, Grunwaldzka 216 — czwart-

ki godz. 17—19, Pływacka — świetlica G. W. D. P. M., Wrzeszcz, Grunwaldzka 216 — czwartki godz. 17—19, oraz Basen Szkoły Morskiej w Gdyni — wtorki godz. 18—19, Tenisa Stołowego — ZKK Gdańsk, 3-go Maja 4 — wtorki, piątki godz. 18—20, Sekretariat Klubu czynny: ZKK Gdańsk, ul. 3-go Maja 4 — poniedziałki, piątki godz. 17—19.

Zarząd Klubu zwraca się do zawodników i członków z gorącym apelem o regularne i pilne uczęszczanie na treningi, co będzie rękojmią odpowiedniej formy w bieżącym i przyszłym sezonie.

Zarząd KKS „Gedania”

Teoretyczny kurs pilotażu szybowcowego

Akademicki Klub Lotniczy przy Aero Klubie Gdańskim organizuje TEORETYCZNY KURS PILOTAŻU SZYBOWCOWEGO. Wykłady, obejmujące: mechanikę lotu, budowę szybowców, meteorologię, przyrządy pokładowe, technikę pilotażu, spadochrony, przepisy i prawo lotnicze, odbywać się będą w II Państwowym Gimnazjum i Liceum we Wrzeszczu, przy ul. Pniewskiego 2. Początek kursu 2. 12. b.r. o godz. 17-tej.

W myśl przepisów lotniczych ukończenie kursu teoretycznego jest warunkiem koniecznym do przyjęcia na praktyczny kurs pilotażu szybowcowego. Informacje szczegółowe i zapisy w Referacie Szybowcowym Oddziału Lotnictwa Cywilnego we Wrzeszczu, ul. Niedziałkowskiego nr 60, oraz w sekretariacie Ligi Lotniczej w Wrzeszczu, ul. Kościuszki nr 38, w godz. urzędowych. (n)



Sen zaśkoczył go. Nie zdążył nawet wspomnieć Luízy von Jena.

Rozdział XXV.

KLARETTA W ROLI GANGSTERA

Zimny, ciemny poranek. Jodłowski wyszedł z domu i nie oglądając się, ruszył przed siebie. Na najbliższej stacji wsiadł do kolei podziemnej. Za dzień ósma dotarł do Dw. Szczecińskiego. Różnił się dookoła — Klarettę jeszcze nie było. Cekał. Chodził wolno, przemierzając tam i z powrotem pewien odcinek chodnika, aż w końcu stanął na jego krawędzi.

Mróż szczyptał w twarz. Nieprzyjemny, porywisty wiatr poprzecz futro dobiegał się do skóry. Leon niewyspany i zły przyglądał się smętnym wzrokiem otaczającym go ludziom.

Klaretta zjawiała się niepostrzeżenie — jej ciemno zielony Chrysler przywarował nagle na granicy jezdni i chodnika.

Jodłowski poznał ją od razu, choć ubrała się tym razem inaczej, niż zwykle. Otworzyła drzwiczki z wyrazem skupienia i zaciętości na twarzy.

— Prędeż! — rzuciła jednym tchem.

Leon usiadł obok niej. Wóz ostro ruszył i skręcił w pierwszą przecnicę na prawo. Zagłębili się w labirynt bocznych ulic. Samochód, szybki i cichy, kluczył długo, a Klaretta raz po raz oglądała się poza siebie.

— Obawiasz się? — zagadnął Leon.

Kiwnęła głową i zahamowała. — Zakręt.

Później gnał gładką jak stół szosą do Eberswalde — w kierunku Szczecina.

— Długo tak będziemy jechali? — zaniepokoił się Jodłowski.

Klaretta uśmiechnęła się leciutko.

— Już niedługo, Leo.

— Dlaczego milczysz jak zakłętą?

— Zaraz ci wszystko wyjaśnię. Najważniejsze to, że wydostaliśmy się poza Berlin.

— Po co?

Wzruszyła ramionami.

— Oto już Eberswalde — powiedziała po chwili.

Wjechali do miasta. Przecieli je nie zatrzymując się. Dopiero na krańcu, w pobliżu szosy szczecińskiej, Klaretta zwolniła. Stanęli przed niewielkim hotelem o szumnej nazwie.

— „Excelsior”.

Zgasiła motor i odetchnęła. Spojrzała na zegarek.

Bez słowa otworzyła drzwiczki. Leon wysiadł za nią.

— Chodź ze mną! — powiedziała cicho.

W hallu kiwnęła głową portierowi i przyjaźnie się doń uśmiechnęła.

— Dzień dobry.

— Dzień dobry pani!

— Podwójny na pierwszym piętrze.

— Może być nr 37? — zapytał portier.

— Może...

Podał klucze.

— Zimno dziś — odezwała się wesoło Klaretta.

— Prawdziwa zima — odpowiedział uprzejmie

portier hotelowy.

— Idziemy na górę, zmarzłam!

Klaretta ruszyła przodem. Za nią Jodłowski. Portier odprowadził ich wzrokiem.

— Otwórz — podała Leonowi klucze.

W pokoju było ciepło i czysto. Dwa małżeńskie łóża o nieskazitelnym nakryciu. Toaleta o owalnym lustrze. Duża pakowna szafa. Wąski szafirowy tapczan. Pajęczyna firanek w oknach.

Klaretta uśmiechnęła się.

— Przysięgnie tu, prawda?

— Może...

Roześmiała się.

— Nie masz humoru, Leo?

— Nie mam, Klaretto.

— Nie wyspany?

— O, tak!

— Zderzany?

— Trochę...

— Nie dziwię się wcale. To nie jest przyjemne...

— Niby co?

— Sam wiesz! Nie udawaj...

Pomógł jej zdjąć futro. Usiedli na tapczanie. Zapalili. Jodłowski czekał.

Nie mógł opanować rosnącego uczucia zniecierpliwienia. Spojrzał na zegarek.

— Klaretto, chciałbym wiedzieć...

— Czy ci źle ze mną?! — udawała oburzenie.

— Źle nie jest, ale...

— W Warszawie byłeś inny... — zaczęła. Przypomnij sobie.

Wzruszył ramionami.

— To co? Innego. Klaretto, — może byś powiedział nareszcie?

Przytuliła się do niego.

— Zaraz, kochanie. Muszę odtajać. Taka jestem zziębnięta.

Czekał.

— Klaretto, ja naprawdę nie mam czasu. Bardzo mi z tobą tu przyjemnie, ale muszę wracać do Berlina!

— Musisz?

— Co ty, żartujesz?!

— Musisz wracać... a po co? — jeśli wolno powiedzieć.

Wstał z pasją.

— To są głupie żarty! Klaretto, wracamy!

— Wykluczone, Leo.

— Jak to wykluczone?!

— Nie możesz wrócić do Berlina. Leo. Dziś nastąpi...

— Co?!! — krzyknął. Dziś?

— Tak, Leo.

— A ja tu?!

— A ty tu — mój Leo. Ty musisz ocaleć. Dziś likwidują Ossnowskiego i jego najbliższych współpracowników.

— Klaretto wstań. Jedziemy! — prosił.

— Usiądź, Leo — powiedziała łagodnie. Zaraz wszystko wytłumaczę. Nie uciekaj. Po co? Dziękuj lepiej losowi — żeś tu, a nie w Berlinie.

— Ja muszę być tam — krzyknął ze złością. Muszę ostrzec Jerzego...

Parsknęła śmiechem.

— Ostrzec, proszę bardzo...

— Właśnie dlatego tam wracam!

— Już ich nie ostrzeżesz, za późno, Leo. Specjalna brigada likwidacyjna przystąpi dziś do akcji.

Nasz kontrwywiad dziś uderzy. Nikt nie wyjdzie z maini, — z wyjątkiem ciebie, Leo.

— Klaretto — w tej chwili wracamy! Mogłaś mi to wszystko opowiedzieć na Dw. Szczecińskim.

— Mogłabym, lecz wolałam tu.

— Szkoda czasu, Klaretto. Każda minuta jest droga. Zrozumi, że ja muszę...

(Ciąg dalszy jutro)